



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.
Prenumerata roczna wynosi \$1.00 (5 Złotych) Rocznie.

ODSTĘPOWANIE OD ŚWIATŁOŚCI

(Present Truth, 1927, 172)

"Wy tedy, najmils! wiedząc to przedtem, strzeżcie się, abyście błędem tych bezbożników nie byli zwiedzieni i wypadli z waszej stateczności." - 2 List Piotra 3: 17.

POWYŻSZE napomnienie Apostoła Piotra stosuje się do ofiarowanych, żyjących w obecnym czasie. Dowodem tego są słowa przedtem wypowiedziane, a mające z tym łączność. Apostoł opisuje wydarzenia, jakie miały się stać w czasie, w którym żyjemy tj. "Dniu Pańskim" "Dniu Pomsty". W wierszu 10 opisuje jak obecny wiek się zakończy, tj., że symboliczne "niebiosa z wielkim traskiem przeminą", a symboliczna "ziemia i rzeczy, które są na niej spalone będą", a co na innym miejscu jest pokazane, że to znaczy zupełne obalenie obecnego ustroju tak społecznego, jak i religijnego. W wierszu 13 Apostoł mówi, iż spodziewamy się nowego ustroju i porządku rzeczy, że nie należy się spodziewać, aby obecny ustrój miał być przez nas łatany, lub by innym udało się go

załatać, ponieważ Pan Bóg przepowiedział, iż te rzeczy przeminą. A teraz w naszym tekście on powołuje się na te wspomniane rzeczy, gdy mówi: "wiedząc to przedtem". W wierszu 11 wskazuje, że ci, którzy się spodziewają, iż obecny porządek "ma się rozplnąć" powinni być odłączeni i odosobnieni od wszystkich innych ludzi na świecie, mówiąc: "jakimż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach?" Widząc, że słowa Apostoła stosują się do nas, starajmy się zastosować do jego rady; ponieważ wiemy dobrze, iż żyjemy w przepowiedzianym czasie, którego Apostoł nazywa "dniem złym." - Efezów 6: 13.

Możemy zauważyć także, iż Apostoł nie pisze tych słów do ludzi światowych, ani do Chrześcijan nominalnych, lecz do szczególnych Chrześcijan, nazywając ich "najmils!", którzy doszli do "stateczności". To pokazuje, iż ci są ugruntowani, zakorzenieni i zbudowani tak w umiejętności, jak i miłości Bożej, bo jedynie o takich można powiedzieć, iż są statecznymi. Czy nie dziwi to nas, że Apostoł pisze takie rzeczy do rozwiniętych duchowo Chrześcijan i przestrzega, że im grozi niebezpieczeństwo, przeto mają czuwać, by nie upadli i nie byli zwiedzieni "błędem niezbożników?" Zdaje się, iż w wyrażeniu "błąd bezbożników" kryje się pewne szczególne znaczenie.

wiernego przekładu i że słowo **bezbożników** jest za mocnym wyrażeniem na określenie greckiego wyrazu **athesmos**. Wyraz ten powinien być przetłumaczony **niestateczni** lub **nieprawie postępujący**. Teraz nasz tekst przedstawia się inaczej, racjonalniej. Możemy z łatwością zauważyć, że ci, co raz będąc ustaleni i utwierdzeni w prawdzie, mogą być zwiedzieni, odprowadzeni od stateczności, stać się niestatecznymi, niepewnymi, chwiejnymi, a dla usprawiedliwienia swego stanowiska wykręcać Pismo święte "fałszując Słowo Boże", a to czyniąc nie postępują prawnie w tym znaczeniu, że odkładają na stronę Słowo, czyli Prawo Boże, a natomiast przyjmują wykręcone i sfalszowane tłumaczenie, które lepiej pasuje ich własnym poglądom. Takie postępowanie jak Apostoł

zaznacza czyni ich **niestatecznymi**, a następnie przyprowadzi do utraty duchowych korzyści i, jako wynik, idą do "ciemności zewnętrznych", odnośnie "teraźniejszej prawdy". "Przeto strzeżcie się, abyście błędem tych **niestatecznych** nie byli zwiedzieni i nie wypadli z waszej stateczności."

Z tego, co Apostoł pisze, można wnosić, że te słowa odnoszą się nie tylko do żyjących w czasie ostatecznym, ale odnoszą się i do przesiewań w czasach poprzednich, w których wielu było zwiedzionych "błędami bezbożników", mówiąc literalnie "błędami niestatecznych." Z tego można wnosić, że niestateczni będą najpierw przewiani, następnie przyjdzie bardziej skomplikowana próba, która doświadczy i wypróbuje nawet "statecznych" i utwierdzonych w Prawdzie. Zapytujemy więc, czy w ciągu czasu "żniwa" (który jest wyczekiwaniem ustąpienia

obecnego porządku rzeczy, a ustanowienia nowego) było jakie przesiewanie i odstępowanie od prawdy przez uwiedzenie tych, którzy okazali się niestatecznymi?

Odpowiadamy: Tak, było ich już kilka, które możemy wyliczyć. Najpierw przyszło doświadczenie i trzęsienie względem nauki o Okupie: Znaleźli się zarozumiali awanturnicy, którzy, odrzucając świadectwo Słowa Bożego, zaprzeczali, że Pan "**kupił nas**" swoją drogocenną krwią. Ci zgodzili się uważać Chrystusa jako przykład, twierdząc, że sami są zdolni ten przykład naśladować, i że nie potrzebują żadnej ofiary za grzechy, dla pokrycia ich niedoskonałości, bądź osobistych, bądź odziedziczonych. To pierwsze wystąpienie onego złego było bardzo śmiałym i pociągłym takich, którzy nie byli ugruntowani w Słowie Bożym.

UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2 PIOTRA 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Tom XIV. Maj, 1935 No. 3

A. D. 1935 — A.M. 6063

Odstępowanie od światłości.....	34
Przesiewania doświadczą wszystkich.....	35
Godzina z Księgi Objawienia 17:12.....	36
Studnie bez wody.....	37
Dlaczego mówcze narzędzia Pańskie czynią omyłki.....	39
Zbliżanie się pozafiguralnego Jehu do pozafiguralnego Jezeela.....	40
Pytania Berjańskie.....	42
Ofiary Książąt Wieku Ewangelji.....	43
Książę pozafiguralnego Benjamina.....	44
Pytania Berjańskie.....	47
Interesujące Odpowiedzi na pytania.....	48
Dla ogólnego zainteresowania.....	43

"OCZEKUJĄ ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NA-DZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA." — TYTUS 2:13.

Następnie wyłoniła się teoria, iż ziemia jest "płasczyzną". Zwolennicy tej nauki uznali i głosili, że kształt ziemi jest częścią Ewangelii. Wynikiem tego głoszenia było, że niektórzy niestateczni zostali zwiedzieni, przez niestatecznych prowadzących, ci przekręcili niektóre teksty Pisma świętego, a tym sposobem ulegli zamieszaniu, gasząc światło prawdy, jakie posiadali.

Następnie pojawiło się inne złudzenie odnośnie starej nauki Uniwersalizmu, to jest, że Pan Bóg ostatecznie zmusi wszystkich ludzi, aby byli zbawieni, a nawet i sam Szatan będzie zbawiony. Teoria ta rozumie się, iż zapiera naukę o Okupie; ponieważ Pismo święte wyraźnie uczy, że wypowiedziany wyrok za grzech pierwszych rodziców nie mógł być cofnięty, ani usunięty bez Okupu, **równoważnej ceny**, i to, że Okup zapewnia możliwość wtórej próby, podczas której każde nieposłuszeństwo również sprowadzi karę tj. wieczną śmierć, z której już nie będzie wybawienia przez zmartwychwstanie. Stąd nauka ta zaprzecza odkupieniu, wywracając i przekręcając Pisma, które wyraźnie uczą o wtórej śmierci jako "wieczne zatracenie od obliczności Pańskiej." Cytując te Pisma fałszywie, przewrotnie twierdzą, że wtóra śmierć jest błogosławieństwem dla tych, których ona spotyka. Ma się rozumieć, że jedynie **niestateczne** dusze mogą być zwiedzione przez takie otwarte i aroganckie podwracanie Słowa Bożego.

Inne jeszcze, przyszło przesiewanie na nieświadomych i niestatecznych, którzy nie przywdziali na siebie zupełnej zbroi Bożej. Doświadczeniem tym była nauka, że Bóg jest autorem i przyczyną wszystkich grzechów, zbrodni i nieprawości jakie dzieją się na świecie, a gdy się zmęczy czyniąc złe, wtedy zmieni swój sposób postępowania i pobudzi cały rodzaj ludzki do sprawiedliwości i świętobliwości tak jak teraz pobudza ludzi do złego itp. Wszystkie nauki, które Szatan wywiódł na jaw w tym "złym dniu" przewyższa ta nauka i jest jedną z najbardziej bluźnierczych. Nauka kościołów, które uczą, że Pan Bóg dozwolił, aby człowiek był "w nieprawości poczęty i w grzechu zrodzony" (lecz jak wiemy, Bóg nie sprowadził tego na nich i nic nie miał z tym do czynienia) dowodząc, że Pan Bóg przygotował jako karę dla grzeszników wielką otchłań nazwaną piekłem, w którym ogromna większość rodzaju ludzkiego ma przebywać wieki nieskończone w strasznych męczarniach od tortur i płomienistego ognia i w żaden sposób nie będą się mogli stamtąd wydostać ani nie mogą być ukrócone przez śmierć. Cierpienia te zadają złe duchy, które mają także żyć wiecznie (lecz wolni od cierpień) i przeznaczeni są na torturowanie dusz, i że paliwo do podtrzymywania tego ognia piekielnego jest dostarczane w cudowny sposób - mocą Bożą. Nie tylko, że ta nauka jest bluźnierstwem i hańbi Boski charakter, ale gdy się zważy co oni mówią, że Pan Bóg jest pobudką złego, pierwszą przyczyną wszystkich grzechów, zbrodni i nieprawości, jakie istnieją na świecie przechodzi wszelkie bluźniercze nauki. Teoria ta również jak Spirytizm i Wiedza Chrześcijańska (Christian Science) naciąga i wykręca niektóre miejsca Pisma Świętego, aby pasowały ich teorii. Zaiste, iż tylko nierozwinięci, którzy nigdy nie byli ugruntowani mogli być zwiedzieni przez tak bluźnierczą i zwodniczą naukę.

Wreszcie pojawiły się problemy: anglo-żydowskie, komunistyczne, kombinacjonistyczne i o socjalnej reformie, które odprawiali od Prawdy i przywiodły jednych mniej, drugich więcej do zamieszania i ciemności; byli to przeważnie ludzie, którzy nie doszli jeszcze do znajomości i przekonania, że istniejące obecnie instytucje upadną, a nowy porządek nastanie, który nie będzie wprowadzony przez żadną ludzką instytucję ani siłę, lecz będzie to dzieło Boże, którego dokona uwielbiony Chrystus. Teorie pełne szemrzącego błędu zaprzeczały biblijnym naukom odnośnie ukrytej tajemnicy, ofierze za grzech, Pośrednika i przymierzom, odwracając wielu od Prawdy, a przywodząc do upadku tych co statecznie dotąd stali; od roku 1917 powstawały różnego gatunku rewolucje przeciw naukom Pańskim i zarządzeniom, odnoszącym się do wykonywania dzieła Pańskiego, wprowadzając dziesięć tysięcy utracju-

szy koron w rozmaite błędy, izmy i schizmy, w których jeden po drugim zostawał objawiony, iż odpadł od swojej stateczności. Ci, którzy odpadają od stateczności składają się przez cały czas z dwóch klas: to jest z takich osób co są z klasy wtórej śmierci i z takich co bywają ostatecznie zbawieni jako przez ogień, otrzymując życie w Wielkiej Kompanii. Większość z tych co odpadają ze stateczności od r. 1917 są niewątpliwie z tej drugiej klasy, chociaż dla niektórych z nich przedstawionych przez Abiju i Jambresa i przez Aarona w Kades Barnie pozostaje słaba nadzieja ich wierności, ale straszliwe oczekiwanie sądu i zapalenia ognia, który ich pożre. - List do Żydów 10:26,27.

W naszym tekście Apostoł wspomina o czasie gdy niestateczni i nie ugruntowani zostaną zwiedzieni, przeto przestrzega statecznych, aby nie dali się uwieść niestatecznym. Z tego można wnosić, że Szatan w tym czasie ma bardzo wyrafinowane błędy, którymi stara się uwieść wybranych, aniżeli w jakim innym czasie przedtem, i że potrzebują oni teraz bardziej, niż kiedykolwiek mieć się na baczności przeciwko "zasadkom diabelskim." Przeto najmils! wiedząc to przedtem, (że wszelkie reformy i sprawy terażniejszego czasu nic nie pomogą, i że wszystkie obecne instytucje i urzędnicy przeminą, i że Bóg wprowadzi i ustanowi Królestwo Swoje na ziemi w sposób właściwy, a zarazem, że w tym czasie będzie się odbywać szczególniejsze przesiewanie i doświadczenie tych, co chodzą w światłości) **strzeżcie się, abyście błędem** tych niebożników (**niestatecznych**, którzy nie polegają na Słowie Bożym, lecz go wykręcają dla podtrzymania własnych teorii) **nie byli zwiedzieni**, i nie wypadli z waszej stateczności

PRZESIEWANIA DOŚWIADCZĄ WSZYSTKICH

Podczas gdy "przesiewanie" dotyczy się najbardziej tych, co zostali przyprowadzeni do znajomości terażniejszej prawdy, to jednak w ogólnym znaczeniu i z bardzo małą różnicą, różnego rodzaju doświadczenia i próby przychodzą i na całe chrześcijaństwo. Każda denominacja została mniej, lub więcej potrząśnięta, a nauki Ewolucji, Spirytizmu, Christian Science, Teozofii i Modernizmu czynią znaczne postępy i wyłomy w szeregach tych, co mianują imię Chrystusowe, chociaż nie przyszli do znajomości i posiadania światła świecącego w tym czasie "Żniwa." Niestateczni, nie mając znajomości Słowa Bożego ani Jego planu, **tak potrzebnych w tym złym dniu, w naturalny sposób** wszystkie nominalne kościoły tracą wiarę w Biblię, będąc prowadzeni do tego przez najzdolniejszych nauczycieli, którzy będąc sami zaślepieni, i nie mając znajomości prawdy, nie mogą właściwie rozbiierać Słowa prawdy, a po większej części są przekonani, że ich własne pojęcie o prawdzie ("wyższy krytycyzm") przewyższają naukę Pisma św.

Apostoł w naszym tekście przestrzega, abyśmy nie byli "**zwiedzieni**", uwiedzieni. Wyraz podobny znajduje się jeszcze w jednym miejscu Pisma św., a mianowicie w liście do Galatów (2:13) gdzie Apostoł Paweł mówi, "że i Barnabasz **uwiedziony** był tą ich obłudą. Wyraz "**uwiedziony**" wykazuje, że niebezpieczeństwo grozi statecznym i utwierdzonym w prawdzie, że ich pojęcie może być odwrócone od zasad Słowa Bożego, a zwrócone, bądź do własnych przekonań, lub do poglądów innych ludzi z sympatii dla nich, lub ulegając wpływowi osób, dla których mają szacunek i poważanie. Miejmy się więc na baczności aby ktokolwiek ze świadomości, lub bezwiednie nie stał się narzędziem Szatana, który stara się odprowadzić nas od świadectwa Słowa Bożego (bez względu czy Ono przypada do naszego gustu, lub nie) i uwieść, lecz starajmy się być wiernymi naszemu Panu, który nas kupił drogocenną krwią i był ukrzyżowany; Jego więc tylko powinniśmy uznawać i naśladować.

Podczas gdy widzimy niebezpieczeństwo dla większości ludu Bożego, iż bywają **uwiedzieni**, z powodu sympatii, lub z przyczyny, iż oni znajdują się pod wpływem i t. p. to jednak trzeba wiedzieć, że również znaczących **kierowników**, którzy starają się uwodzić innych. Nie mamy jednak mniemać, aby ci uwodziciele, prowadzący do

błędy czynili to ze świadomością i celowo, owszem często sami nie wiedzą, że popadli w błąd i prowadzą innych do złudzenia w którym sami się znaleźli, wykręcając znaczenie niektórych tekstów Pisma św. Jesteśmy przekonani, że w wielu razach ci przywódcy zostali sami uwiedzeni, jak to Apostoł Paweł zaznacza, iż tacy zwodzą, będąc sami zwiedzeni. (2 Tym. 3: 13.)

Wszyscy, którzy starają się nauczać innych planu Bożego, wystawieni są na wiele pokus, ponieważ przywilej służenia Bogu i Jego ludowi, wymaga odpowiednich zalet, tj., owoców Ducha świętego i umiejętności. Apostoł Paweł zaznacza, że umiejętność nadyma, czyni człowieka przedmiotem pokus z powodu jego próżności, starając się zjednać dla siebie zwolenników. (Dz. Ap. 20: 30). Ktokolwiek opowiada innym prawdę, będąc mówczym narzędziem Pańskim powinien uprawiać i wyrabiać w sobie różne owoce Ducha świętego, a szczególnie pokorę, będąc wszystkie połączone, przeważnie miłość z umiejętnością, mógł budować samego siebie i tych, którym służy. Sama "umiejętność nadyma, ale miłość buduje." 1Kor. 8: 1.

Nie zapominajmy, że jest tylko jeden sposób przez który możemy się chronić, by nie popaść w sidło diabelskie.

GODZINA Z KSIĘGI OBJAWIENIA 17: 12

(Present Truth 1933, 168)

GDYŚMY pisali pierwszy raz o Objawieniu 17:9-12 w Present Truth z maja 1929, większość rzeczy zawartych w tym ustępie Pisma świętego była nam jasną. Dobrze rozumieliśmy, że siedem głów bestii przedstawia siedem form rządu rzymskiego od czasów Konstantyna, z których jedna z nich t. j. piąta forma - papieństwo - stała się ósmą. Również dobrze rozumieliśmy, że dziesięć rogów przedstawiają dziesięć językowych narodów nowoczesnej Europy. (Zach. 8:23.) Długość godziny, trwająca trzy lata i cztery miesiące była także dobrze przez nas rozumiana w czasie pisania na powyżej wzmiankowany ustęp Pisma świętego. Dobrze rozumieliśmy znaczenie pięciu królów, którzy upadli, szóstego jaki istniał i siódmego jaki miał przyjść; a również dobrze rozumieliśmy znaczenie bestii "która była, a nie jest, a miała wystąpić z przepaści, " iż była papieństwem. Z powyższego widzimy, że główne rzeczy były nam znane gdyśmy pisali odnośnie Objawienia 17:9-12. Lecz były tam jeszcze dwie inne rzeczy odnoszące się do godziny z Obj. 17:12, które były nam niejasne. Pierwsza z tych rzeczy była to data rozpoczęcia się godziny, a następnie data zakończenia się tejże godziny. W czasie naszego pierwszego pisania odnośnie tej godziny, nie byliśmy pewni co do dwóch podanych dat, z tego też powodu podaliśmy je jako prawdopodobne. O tym można się przekonać z Ter. Prawdy 1930, str. 14, par. (13) z ostatniego zdania i z następnymi dwoma paragrafami. Następnie podawaliśmy w dalszym ciągu wątpliwości co do daty rozpoczęcia się tejże godziny, a również co do daty jej zakończenia, co można zauważyć z Odpowiedzi na Pytanie podane w Ter. Pr. 1931 str. 15, i z artykułu: **Godzina Autorytetu Bestii i Dziesięciu Rogów** w Ter. Pr. 1932 str. 15, 16, na który to czas zwracaliśmy daremnie uwagę, czy czasem nie okaże się być właściwą datą.

(2) Kilka dni po ukazaniu się artykułu Godzina Autorytetu Bestii i Dziesięciu Rogów w Ter. Pr. ze stycznia 1932, który to artykuł był napisany jeszcze w listopadzie 1931, otrzymaliśmy list od jednego z naszych czytelników, w którym podał nam wyciągi z opisu o utworzeniu negocjacji co do traktatu i konkordatu Watykańskiego, jakie zostały przygotowane przez papieskiego pośrednika kardynała Pacelli'ego, który opisywał (jak było podane w Ter. Pr. 1932 str. 30), że ogólna ugoda odnośnie tych dwóch paktów nastąpiła przed datą 7-go lutego 1929, lecz, że do ostatecznej ugody doszło parę dni po 7-ym lutym 1929, podczas gdy oba te dokumenty podpisano w dniu 11-go lutego 1929. Różnica paru dni między ostateczną ugodą, a podpisaniem tych dokumentów nie stanowi wielkiej różnicy dla naszych celów, dlatego poda-

Ochrona ta jednak nie jest zapewniona tylko przez umiejętność, chociaż jest ona bardzo ważnym czynnikiem w tej sprawie, głównie zależy od posłuszeństwa zasadom jakie mamy podane w Słowie Bożym, a wyrażone w życiu i charakterze naszego Pana i Jego uczniów. Ten sam Apostoł, który przestrzega nas, abyśmy nie odpadli od naszej stateczności w tymże liście, też na innym miejscu mówi: (2Piotra 1: 5 - 12), "To czyniąc nigdy się nie potkniecie; tak bowiem hojnie będzie wam dane wejście do królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Czy daje nam szczęgoty działania łaski Bożej, aby się ubezpieczyć od upadku i żebyśmy mogli otrzymać nagrodę? Tak. Mówi nam, abyśmy dodawali jedne przymioty do drugich w następującym porządku: "Przydajcie do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętność, a do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność, a do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaskę; albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Jezusa Chrystusa... Przetóż bracia! raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc nigdy się nie potkniecie."

liśmy myśl, ażeby dla określenia czasu przyjąć datę 11-go lutego, 1929, jako czas, od którego ta godzina miała się zacząć, nie w węższym znaczeniu walki, lecz w szerszym, obejmującym spisek i następne wypadki prowadzące do walki i obejmujące takową (T.P., 1932, str. 16, ostatnie zdanie z przedostatniego paragrafu; a także str. 30 przedostatnie zdanie z drugiego paragrafu.) Z powyższego widzimy, że **pięć miesięcy przed zakończeniem się godziny**, mieliśmy pewność wiary, co do jej długości. Poniżej podajemy faktyczny dowód, że ta godzina skończyła się 11-go czerwca 1932. Pan dał nam zrozumieć prawdę na czasie, odnoszącą się do rozpoczęcia się i zakończenia tejże godziny, **zanim ona się zakończyła**, bo widocznie nie było na czasie, aby była zrozumiana gdyśmy pierwszy raz pisali o tej godzinie w lutym 1929. W roku 1917, Pan dał nam światło odnośnie długości tej godziny, o czym jednak nie mówiliśmy nikomu przed lutym 1929, w którym to czasie, napisaliśmy artykuł p. t. Niektóre Myśli na Objawienie roz. 17, który ukazał się w Ter. Prawdzie z września 1929. w ang. w maju.

(3.) Tym drugim niejasnym punktem, odnoszącym się do tej godziny, ponieważ nie był czas na jej zrozumienie gdyśmy pisali ów artykuł, było to, co miało zakończyć godzinę. Bo gdyśmy pisali ów artykuł, to myśleliśmy, że walki Armagedonu zakończą tę godzinę. Taki wniosek wyprowadziliśmy z powodu brania pod uwagę tekstu z Objawienia 17:12 według Upoważnionego Tłumaczenia, które podaje ten tekst w sposób następujący: "A... dziesięć królów... wezmą **moc** jako królowie, na jedną godzinę z bestią." Mając w umyśle znaczenie słowa **moc**, postawiliśmy sobie pytanie, co odejmiemy moc panowania od tych dziesięciu językowych państw Europy. Odpowiedzią naszą jest, że nic innego jak tylko walka Armagedonu. (Obj. 16:18-20; 2Król. 9:24-26.) Lecz chociaż godzina skończyła się 11-go czerwca 1932, pomimo tego walka Armagedonu nie zaczęła się. Dlaczego walka Armagedonu nie zaczęła się 11-go czerwca 1932? Ponieważ ten wiersz w greckim Nowym Testamencie nie uczy, że moc tych dziesięciu królów będzie trwała tylko jedną godzinę, ale uczy, że ich **autorytet**, a nie **moc**, będzie trwał tylko jedną godzinę. Różnica między autorytetem panowania, a mocą panowania jest następująca: to pierwsze wyrażenie znaczy prawo panowania jako król, a to drugie znaczy czynną zdolność panowania jako Król. Zwykle oba wyrażenia autorytet panowania i moc panowania są kolejno otrzymywane, używane i odstępowane jednocześnie. Lecz są wypadki, w których ktoś ma autorytet do panowania lecz nie ma mocy panowania, i są jeszcze inne wypadki w któ-

rych ktoś posiada moc, lecz nie posiada autorytetu aby panować.

(4) Aby dana jednostka mogła działać jako król lub kapłan, Bóg przez pomazanie udziela autorytetu na takie urzędy. Tym sposobem, Bóg przez pomazanie udzielił autorytetu Aaronowi i synom jego by mogli działać jako kapłani Izraela. (2 Moj. 40:13-15; 3Moj. 8:12; 4Moj. 3:2-4.) Podobnie Bóg pomazując Jezusa i Kościół udzielił im przez to prawa by mogli działać jako Królowie i Kapłani świata. (Iz. 61:1-3; Ps. 45:7; Mat. 3:16; Dz. Ap. 10:38; 2Kor. 1:21; 1 List Jana 2:20,27). Że Bóg przez pomazanie udzielał autorytetu pewnym osobom ażeby działali jako królowie w Izraelu, można zauważyć z przykładów Saula (1 Sam. 10:1), Dawida (1 Sam. 16:13), Salomona (1 Król. 1:39), Jehu (1 Król. 19:16; 2Król. 9:3,6,12), i Joaza. (2 Król. 11:2,12.) Gdy zastanawiamy się nad niektórymi z tych królów, to widzimy, że oni mieli przez pewien czas autorytet do panowania, ale nie mieli mocy panować. W taki to sposób Saul miał na pewien czas autorytet do panowania przed otrzymaniem mocy do panowania, (1 Sam. 10:1, 24-26.) Tak samo Dawid, na wiele lat przed otrzymaniem mocy panowania posiadał prawo czyli autorytet panowania jako Król. (1 Sam. 16:13; 2 Sam. 5:4,5.) Również Salomon otrzymał autorytet do panowania jako król przed śmiercią swego ojca Dawida, lecz nie otrzymał mocy panowania aż dopiero po śmierci ojca, (1 Król. 1:39; 2:10-12.) Przeto w każdym z tych trzech wypadków autorytet do panowania był posiadany na pewien czas przed otrzymaniem mocy do panowania. Z drugiej zaś strony, w wypadku Saula i Dawida, mamy przykłady królów, którzy posiadali moc panowania na pewien czas, po utraceniu autorytetu czyli prawa do panowania. Na wiele lat, po otrzymaniu przez Dawida autorytetu do panowania nad Izraelem, pozostawał on bez mocy panowania, której to mocy Saul używał przez wiele lat, po utraceniu autorytetu do panowania, który przeszedł na Dawida podczas jego pomazania na króla. Tak samo Dawid, po odstąpieniu autorytetu Salomonowi przez pomazanie go, posiadał jednak nadal moc panowania. Te przykłady dowodzą, że nie zawsze autorytet i moc panowania są jednocześnie w rękach tych, co je posiadają.

(5) Gdyśmy pisali pierwszy raz o Objawieniu 17:9-12, zwróciliśmy tam uwagę na różnicę między autorytetem, a mocą panowania królów (Ter. Pr. 1930, str. 13, par. 12); ponieważ w języku greckim są użyte dwa odmienne słowa na słowo **autorytet** i na słowo **moc**; jedno z tych słów **exousia** znaczy autorytet, drugie zaś **dynamis** znaczy **moc**. Pomimo tego, że w powyżej wspomnianym paragrafie, do którego odsyłamy czytelnika, wykazaliśmy, że wiersz 12 w greckim podaje słowo **exousia**, (autorytet, upoważnienie), a nie słowo **dynamis** (moc), to jednak podczas opisywania tam jak papieństwo udzieliło rzekomego autorytetu, który to autorytet Bóg ograniczył do jednej godziny i podczas rozmyślenia nad tym, coby zakończyło tę godzinę, zapomnieliśmy o greckim słowie tu użytym, a myśleliśmy jedynie nad słowami znajdującymi się w Upoważnionym Tłumaczeniu t. j. że "dziesięć królów... wezmą moc jako królowie na jedną godzinę z bestią." A to było powodem, że popełniliśmy pomyłkę mniemając, że walka Armagedonu będzie tym, co zakończy tę godzinę, bo nie wątpimy, że walka Armagedonu byłaby odebrała moc panowania dziesięciojęzykowym narodom, gdyby słowo **dynamis** znajdowało się w tym wierszu. Pomijając ten fakt, że jesteśmy omylni, jedyny sposób w jaki możemy sobie wytłumaczyć tę pomyłkę - pomimo tego, że widzieliśmy, a nawet zwracaliśmy uwagę na zachodzącą różnicę pomiędzy słowami **exousia** i **dynamis** - jest ten, że Pan zamierzył powstrzymać Prawdę na chwilę o tym, co zakończy tę godzinę, by przez to wypróbować Kościół i nas - nas w tym celu czy będziemy dosyć pokorni do przyznania się do pomyłki, a Kościół czy się potknie o tę pomyłkę, lub czy będzie oczekiwał, aż Pan w swoim czasie rozjaśni tą sprawę. Prosimy dobrze zauważyć jakiego rodzaju była to pomyłka. Nie była to pomyłka co do długości godziny;

bo co się tyczy tego szczegółu Prawdy, to wiedzieliśmy o tym już od wczesnej jesieni roku 1917. Ale była to pomyłka odnośnie tego: **czym się zakończy ta symboliczna godzina**. Godzina nie miała zakończyć się odjęciem **mocy** panowania od dziesięciu królów, jak podaje Upoważnione Tłumaczenie angielskiej Biblii, bo moc będzie im odebrana tylko przez walkę Armagedonu; lecz godzina miała się zakończyć tak jak grecki tekst uczy, przez odjęcie im **autorytetu** do panowania. Bo ich papieski mniemany autorytet do panowania, Bóg objął w całym znaczeniu tego słowa, pomazując natomiast innego, by miał prawdziwy autorytet do panowania, pomimo, że papieństwo w obłudny i fałszywy sposób dowodziło, że ono dało go dziesięciu królom ten autorytet Bóg tolerował, lecz nie uznawał go za swój podczas tej godziny.

(6) Jak my to wiemy? Ponieważ ten ustęp Pisma Świętego tak mówi, że ich papieski mniemany autorytet (nie moc) do panowania, który, powtarzamy jeszcze raz, Bóg tylko tolerował, miał trwać tylko jedną godzinę; i ten autorytet Bóg zupełnie unieważnił przez pomazanie tego, którego On obrał, by wziął prawdziwy autorytet, jaki był w sposób uzurpatorski nadany im przez papieża, a który był przez jedną godzinę tolerowany, lecz nie uznawany przez Boga. Ale jak my to wiemy? Odpowiadamy, figura Jorama izraelskiego i Jehu dowodzi tego. Joram izraelski wyobraża sprzymierzoną Europę, ogólnie mówiąc, przedstawia to samo co dziesięć rogów przedstawiało. Lecz Bóg, pomazując Jehu odjął od Jorama autorytet do panowania, a dał go Jehu, co przedstawia, że Bóg odejmie wszelki autorytet do panowania od pozafiguralnego Jorama, czyli od dziesięciu językowych narodów Europy, a da prawdziwy autorytet pozafiguralnemu Jehu t. j. Pracy konserwatywnej przez pomazanie tej ostatniej. Z tego widzimy, że pomazanie Jehu było powodem zakończenia się godziny z Obj. 17:12. Powtarzamy myśl, że jeszcze w roku 1931 rozumieliśmy na jakiś czas przed listopadem, kiedy pisaliśmy artykuł p. t. Godzina Autorytetu Bestii i Dziesięciu Rogów (w T. P. 1932, str. 15, 16), że ta godzina nie zakończy się przez walkę Armagedonu, lecz przez pomazanie pozafiguralnego Jehu i przez spisek; bo ostatnie zdanie z przedostatniego paragrafu owego artykułu napisanego w listopadzie poprzedzającym jego wydanie tego dowodzi. Zatem więcej niż siedem miesięcy (lecz ile więcej nie pamiętamy) zanim ta godzina się skończyła rozumieliśmy, że walka Armagedonu nie zacznie się w marcu 1932, i to o tym poinformowaliśmy piśmiennie Kościół przed tym czasem. Co się tyczy sprawy o walce Armagedonu, jako mającej nadejść między listopadem 1931, a marcem 1932, nigdy nie podawaliśmy tej sprawy inaczej jak tylko w sposób prawdopodobny i ustawicznie słowem i piórem ostrzegaliśmy braci, że ta rzecz jest wątpliwą i że nie ma być braną dogmatycznie jako rzecz pewna, jednakowoż pomimo tych faktów wodzowie Lewiccy ciągle nas fałszywie przedstawiali jako byśmy to twierdzili za rzecz pewną. Niektórzy z nich jak np. A. Stahn nie ukrywali swojej intencji, że oczekują tej chwili gdy wspomniany czas przejdzie by mogli na nas uderzyć jako na rzekomo fałszywego proroka. (Ps. 10:7-10; 71:10.11; Przyp. 24:15,16.) Jako wzór takiego fałszywego przedstawienia podajemy co następuje z angielskiego pismka Berean Bibie Studente z marca 1933, w którym G. K. Bolger i jego korespondent dopomagają sobie wzajemnie w przedstawieniu tego co następuje:

"STUDNIE BEZ WODY"

(7) "Pewien brat, który przez pewien czas badał nauki t. zw. Epifaniczne w duchu 'doświadczenia wszystkiego', pisze nam, że przyszedł na koniec do przekonania, że bardzo mało pożywnego pokarmu można znaleźć w ruchu 'Elizeusza'(Towarzystwa) jak również 'Eliasza' (Epifanii), to jest w sekcjach małego Babilonu. Prorocy obu tych ruchów dowodzą, że przemawiają w imieniu Pańskim. Lecz coraz więcej ich wypowiedzania okazują się być głupimi i nie mającymi podstawy Pisma Świętego, dla tych, którzy ćwiczą się stale w wyrabianiu ducha zdrowego umysłu. W tym względzie przypominamy słowa Boga

izraelskiego wypowiedziane do Swego figuralnie wybranego ludu odnośnie proroków udawających, że przemawiają w imieniu Pańskim: Jeśliby co mówił on prorok w imieniu Pańskim, a nie stałoby się to, ani wypełniło, onoć to nie jest słowo, którego nie mówił Pan; z karności to mówił prorok on, nie bójże się go. (5 Ks. Moj. 18:22.) Z listu brata powyżej przytoczonego cytujemy co następuje: "Wszystkie proponowane daty Johnsona, odnoszące się do wielkiej rewolucji i Armagedonu nie wypełniły się. W czerwcu 1931, miał on konwencje tutaj w Detroit na której zachęcał braci... by sprzedawali swoje posiadłości, a wszystkie swoje pieniądze uzyskane w ten sposób, ażeby zamieniali na pieniądze metalowe, po uprzednim hojnym ofiarowaniu na "przyspieszenie pracy Pańskiej, " ponieważ "rewolucja" wybuchnie pomiędzy listopadem 1931, a kwietniem 1932. Tym sposobem bracia postąpili według jego rady, składając wielkie ofiary na pomoc "przyspieszenia woza, " któryby ich poniósł do "wichrowego zakończenia." Przeszło \$27, 000 złożono w tym celu, a wtedy wielu z braci posprzedawało swoje majątki i opuściło miasta udając się do pustynnych miejscowości Arkansasu i Oregonu, gdzie wielu z nich jeszcze wyczekuje wielkiego dnia rewolucji aż przejdzie - spodziewając się potem powrócić i na nowo rozgłaszać Epifanię przez jakie dziesięć do piętnastu lat, aż "konie i wóz ognisty przybędą i wezmą ich do nieba." Lecz po tych wszystkich głupstwach "posłanek Epifaniczny" znowu miał konwencję w r. 1932, na której podał inną datę, a mianowicie, że "ostatni dzień" miał być 12 czerwca 1932. Lecz ten dzień przyszedł i poszedł - a Armagedonu i rewolucji jak nie było tak niema." Tyle, co do cytaty.

(8) Urągania zawarte w powyższym paragrafie pomijamy uwagę, że działy się w dziewiątej godzinie wielkiego pozafiguralnego Piątku, kiedy to na długi czas przed figuralną godziną owego dnia, figuralny złodziej pokutujący przestał urągania, a prosił o miłosierdzie, podczas gdy złodziej niepokutujący trwał dalej w tejże godzinie w urąganiu. Cytaty i inne fakty podane powyżej dowodzą, że gdy mówiliśmy, że ta część Armagedonu, odnosząca się do jego walki może nadejść pomiędzy listopadem 1931, a marcem 1932, to utrzymywaliśmy to jako rzecz prawdopodobną, którą to myśl nawet jako prawdopodobną porzuciliśmy przed listopadem 1931, czego powyżej podane fakty jasno dowodzą, a te fakty objawiają nieuczciwość ze strony autorów, przedstawiających rzeczy podane w zacytowanym powyżej paragrafie, odnoszące się do naszej myśli o walce Armagedonu i o okresie od listopada 1931 do marca, 1932. List zacytowany zarzuca nam, że na konwencji w Detroit w (maju) 1932 nauczaliśmy (ponieważ konwencja detroitcka była jedyną jaką mieliśmy w 1932 przed datą 12-go czerwca), że dzień 12-go czerwca miał być ostatnim dniem, w którym miały rozpocząć się walki Armagedonu, lecz ten zarzut jest fałszywy. Albowiem mamy dowód czarno na białym, że porzuciliśmy taką myśl na przeszło pięć miesięcy przed konwencją (Ter. Prawda 1932, str. 15, 16, par. 5) t. j. artykułem pisanym blisko siedem miesięcy przed datą 12 - go czerwca; i powtórzyliśmy to samo na konwencji w Detroit, iż porzucamy tę myśl. Powyższa cytata z angielskiego pisemka B.B.S. jest tylko jedną z pomiędzy wielu ilustracji tego faktu, że gdy mówimy lub piszemy: "być może, " "prawdopodobnie, " "zdaje się, " "możliwie" to wodzowie Lewiccy zarzucają nam, że mówimy: "napewno, " "niewątpliwie, " "stanowczo, " "niezawodnie, " które to twierdzenia są ich własnymi dogmatycznymi wyrażeniami wypowiedzianymi do ich dzikich zgadywań i błędów, jak to już często udowadniał się.

(9) Zarzut, że na konwencji w Detroit 1931 r., " zachęcaliśmy braci do hojnej ofiarności na naszą pracę jest również fałszywy. Każdy uczciwy uczestnik na tej konwencji, któremu pamięć dobrze służy - między którymi żal nam, że nie możemy zaliczyć pisarza bezimiennie zacytowanego listu - przypomni sobie, że ktoś stawiał pytanie na zebraniu odpowiedzi na pytania, co należy uczynić z pieniędzmi i majątkiem ze względu na nadchodzący Armagedon. Odpowiedzieliśmy na to, że nie widzimy jasno

drogi jakby braciom doradzić w tej sprawie. Że każdy powinien tak czynić pod tym względem, jak uważa, iż byłoby to wola Pańską względem niego; dalej powiedzieliśmy, że gdyby się nas ktoś zapytał: co my uczynimy w tym względzie, to byśmy odpowiedzieli, że majątek zamienilibyśmy na gotówkę, z której część odłożylibyśmy na zapewnienie rzeczy uczciwych i przystojnych dla siebie i tych co na nas polegają, a resztę użylibyśmy na poparcie pracy Pańskiej. Każdy uczciwy uczestnik owej konwencji wie dobrze o tym, że nikt przez to nie był ani zachęcany ani naglony do popierania pracy Pańskiej przez ruch Epifaniczny lub w jakikolwiek inny sposób. Podanie wiadomości, że wskutek takiego rzekomego apelu \$27, 000 zostało złożonych, jest wierutnym fałszem, ponieważ nasze całoroczne dochody z roku 1932 wynosiły nieco więcej ponad sumę \$27, 000, o czym można się przekonać z Roczego Sprawozdania jakie jest podane w num. Styczniowym z roku 1933 str. 5. I prawdopodobnie z tego sprawozdania autor owego listu wywnioskował taką myśl fałszywą. Również fałszywym jest jego zarzut, że wskutek naszej dorady wiele rodzin wyjechało do pustynnych miejscowości w Arkansasie i Oregonie. Nasi czytelnicy dobrze wiedzą, żeśmy zawsze odradzali udawania się do miejsc schronienia, aż do czasu, gdy nasza publiczna praca będzie skończona. I nie zmieniliśmy tej dorady, oprócz w wypadku kilku braci, którzy zasięgaliby naszej rady. Jednej siostrze z powodu choroby lekarz poradził, ażeby wyjechała w okolice wiejskie i gdy ona prosiła nas o poradę w tej sprawie, uważaliśmy, iż jest dobrą porada lekarza, radząc jej ażeby zastosowała się do jego porady; lecz zamiast mieszkać w pustynnej miejscowości, ona mieszka na dobrze zagospodarowanej farmie. Drudzy byli to bracia, którzy od kilku lat nie mogli znaleźć pracy i z tego też powodu byli zmuszeni opuścić miasto, ci więc pisali nam, donosząc, iż wierzą, że mogliby zarobić na życie na roli. Traktowaliśmy zatem ich sprawę tak jakbyśmy ją traktowali bez względu na Armagedon radząc im, by się udali na rolę, jeżeli myślą iż mogliby tam zarobić na życie. Kilka rodzin nie zważając na nasze powtarzane drukiem napomnienia, udało się do miejsc schronienia, lecz nie do pustynnych miejscowości, ale na rolę, która uprawiają. Widzimy zatem, że wysiłki dwóch naszych oskarżycieli, by udowodnić, że jesteśmy fałszywym prorokiem i głupim doradcą nie udają się. Fakty dowodzą, że ich wysiłki stanowią część urągania wielkiego niepokutującego złodzieja.

(10) Z naciskiem powtarzamy, że żadnej aktualnej pomyłki nie było, co się tyczy czasu w sprawie o jaką się rozchodzi; była to pomyłka czasu przypuszczalnego. Bo to cośmy podawali jako przypuszczenie nie ziściło się. Gdybyśmy byli podali, twierdząc napewno, że godzina składała się z 3 $\frac{1}{3}$ lat, i że zaczęła się pomiędzy lipcem a listopadem 1928 r., wtedy bylibyśmy popełnili aktualną pomyłkę co do czasu, opartą na pomyłce zawartej w Obj. 17:12, według błędnego przekładu z Upoważnionego Tłumaczenia, które wyraża o długości tej godziny i o końcu mocy panowania. To co aktualnie wyłania się z faktów podanych powyżej, jest tym co następuje: (1) więcej niż siedem miesięcy przedtem niż ta godzina się zakończyła, t. j. kiedyś przed listopadem 1931, zauważyliśmy, że ta godzina nie wskazywała na koniec **mocy**, lecz na koniec **autorytetu** tych dziesięciu królów, (2) że na pięć miesięcy przed zakończeniem się tej godziny, dowiedzieliśmy się, że zaczęła się 11-go lutego 1929, a prawdopodobnie skończy się 11-go czerwca 1932; i (3) że tylko około pięciu miesięcy po 11-ym czerwca 1932, t. j. potem gdyśmy otrzymali dowód, że spisek po pomazaniu był w toku, dopiero wtedy akuratnie dowiedzieliśmy się, że ta godzina jest okresem 3 $\frac{1}{3}$ lat długości; a chociaż nawet trzymaliśmy się myśli pod wpływem błędnego przekładu z Upoważ. Tłum. podającego "moc" zamiast "autorytet" w Obj. 17:12, t. j., że ta godzina będzie końcem mocy panowania dziesięciu królów, nasza niepewność względem długości tej godziny nie pozwalała nam posunąć się dalej, jak tylko powiedzieć, że walka Armagedonu **prawdopodobnie**, nie **napewno** zacznie się między listopadem 1931, a marcem 1932, myśl,

którąśmy zaniechali nawet jako prawdopodobnie prawdziwą przed listopadem 1931, jak pokazane powyżej w cytatach Terażniejszej Prawdy.

DLACZEGO MÓWCZE NARZĘDZIA PAŃSKIE CZYNIA OMYŁKI?

(11) Nasza pomyłka jaką przedstawił nam Pan była więc opartą na prawdopodobieństwie, a nie na pewności. Tu nasuwa się pytanie, dlaczego Bóg dozwolił nam popełnić pomyłkę nawet w rzeczy prawdopodobnej? Wierzymy, iż następujące punkty są tymi dowodami, a mianowicie: (1) Kiedyśmy w lutym 1929, pisali o 17-ym rozdziale Objawienia, prawda odnosząca się do tej godziny, kiedy ta godzina miała się rozpocząć, a kiedy zakończyć, nie była na czasie, a więc przez to nauczanie o tych rzeczach, chociażby nawet jako prawdopodobieństwo byłoby z konieczności przedwczesne, a więc błędne; ponieważ ani Jezus nie mógł wytłumaczyć tekstu Pisma Św. zanim przyszedł czas na jego wypełnienie, widocznym z tego jest, że nie wiedział o właściwym czasie dnia sądnego gdy był jeszcze w ciele (Marek 13:32), a po Jego zmartwychwstaniu i krótko przed Jego wniebowstąpieniem nie wiedział właściwego czasu przywrócenia królestwa Izraelowi. (Dz. Ap. 1: 7), z tego też powodu nasza próba wytłumaczenia tych rzeczy, nie będących na czasie, przyniosła zawód odnośnie prawdopodobieństwa. (2) Pan chciał nas doświadczyć, czy będziemy na tyle pokorni, że przyznamy się do popełnionej omyłki lub czy będziemy starali się bronić przez ukrywanie jej. (3) Upodobało się Panu przez to doświadczenie objawić tak wiernych jak i niewiernych, wiedząc dobrze, że wierni nie spiesząc się, oczekiwac cierpliwie będą na Pana, aż On wyświełi Swój Plan we właściwym czasie (Iz. 26:3; 28:16), a przeto ostoja w próbie (Ps. 119:165), a zaś niewierni okażą się jako tacy i potkną się. (Iz. 28:13). (4) Pan chciał, ażeby przeciwnicy mieli sposobność urągać, aby węzły błędu związały ich tem silniej, (Iz. 28:22). W tych więc czterech punktach cel Pański wypełnił się według Jego upodobania.

(12) Prosimy zauważyć podobieństwo między naszą pomyłką w tej sprawie, a tą, jaką nasz Pastor uczynił o wyzwoleniu Kościoła do października r. 1914-go. (1) W obu razach Prawda wykazała się tylko po części, tak jak u Iz. 28:10, 13 pokazuje, że Prawda staje się taką na czasie; ponieważ Pan nasz nigdy nie daje wszystkiej Prawdy na jakikolwiek przedmiot od jednego razu. (2) W obu razach zawarte myśli miały w sobie częściowe Prawdy. (3) W obu razach grunty, które były założone pozostały silne. (4) W obu razach starano się wyświełić pewne niejasne pisma przed właściwym czasem. (5) W obu razach przepowiednie czasu były podane jako prawdopodobne, a nie jako pewne. (6) W obu razach pomyłki były czynione względem rzeczy nie na czasie. (7) W obu razach Prawda na czasie była dana przez naznaczonych na to sług, a nie przez ich wrogo usposobionych krytyków. (8) W obu razach pomyłka była zauważona i poprawiona zanim ów mylny czas przyszedł. (9) W obu razach zanim ów mylny czas przyszedł, odnośna Prawda będąc na czasie stała się im jasną i była ogłoszona przez nich. (10) W żadnym wypadku pomimo danej pomyłki, nie było aby Pan dał odnośną Prawdę przez innych. (11) W każdym wypadku przyznanie się do pomyłki nastąpiło, i to zanim przepowiedziany czas nadszedł. (12) W obu wypadkach nieprzyjaciele Prawdy niesłusznie i złośliwie oskarżali ich, że są fałszywymi prorokami. Lecz prosimy zauważyć tu, jaka jest różnica w postępowaniu rzeczywistych fałszywych proroków względem ich mylnie przepowiedzianej daty. Gdy dogmatyczna przepowiednia p. Barboura o opuszczeniu ziemi przez Kościół 16-go Nisana 1878 r. nie spełniła się, zamiast z pokorą przyznać się do pomyłki i poprawić błąd, on będąc w obawie by nie stracił swego wpływu jako nauczyciel, pragnął odwrócić uwagę Kościoła od tej pomyłki, przez wprowadzenie sporu w Kościele na tle, że nie ma okupu. Gdy dogmatyczne przepowiednie J. F. Rutherforda na rok 1925 - ty nie spełniły się, on starał się nawet w roku 1926 dowodzić, że jego odnośne nauki są prawdziwe przez napomykanie, że Starożytni Świąci już

powrócili i kryją się gdzieś w jaskiniach palestyńskich, co było próbą dla zwolenników Towarzystwa.

MÓWCZE NARZĘDZIA PAŃSKIE ROZUMIEJĄ PRAWDĘ NA CZASIE

(13) Tak więc stopniowo na czasie Pan rozjaśnił przed naszym umysłem te dwie rzeczony niepewności i dopomógł nam przedstawić je przed Kościołem zanim przepowiedziana data nastąpiła. Pan nie pozostawił nas w ciemności aż przepowiedziany czas przeminął, tak jak On to postąpił z Barbourem, J. F. Rutherfordem, Zion's Messenger'em, t. j. Syońskim Posłańcem, Głosem Eliaszkowym, C. Olsonem, C. J. Woodworthem, Adamem Rutherfordem i innymi. Zatem, kiedy nadszedł marzec 1932 r. i czerwiec 11-ty 1932 r. to ani my, ani nasi czytelnicy nie spodziewali się aby walka Armagedonu miała przyjść około jednej lub drugiej z tych dat. Tylko ci, co nie byli poinformowani względem naszych akuranych myśli i ich stopniowego pojaśniania się, pilnowali tych dat w celu uderzenia na nas jako na fałszywego proroka, lecz sami zostali ulowieni w sidło, które na nas zastawili. Przed listopadem 1931 r. Pan dał nam łaskawie zrozumieć, że pomazanie pozafiguralnego Jehu, nie walka Armagedonu, zakończy tę godzinę, a w styczniu 1932 r., dał nam zrozumieć, że ta godzina zakończy się 11-go czerwca 1932 r. Te dwa punkty, t. j. początek tej godziny i sposób jej zakończenia, były tym sposobem rozjaśnione, przybliżaliśmy się zatem do 11 czerwca 1932 r. nie dogmatycznie, lecz w sposób przypuszczalny (domysłowy) z wiarą, jako do właściwej daty na zakończenie się pomazywania Jehu. Lecz gdy te dwie trudności stawały się jasnymi, wkrótce znaleźliśmy się w trudności innej, a mianowicie: Jak moglibyśmy być pewni, jako rzecz wiedzy, odrębnej od wiary, że pomazanie figuralnego Jehu było skończone 11-go czerwca r. 1932? Zapewne nie jako naoczny lub słyszający świadek; ponieważ tak jak figuralne pomazywanie nie było tajnym, widziane tylko przez syna prorockiego i Jehu, ponieważ ani Elizeusz, ani Eliaszk, nie byli tam obecni (2 Król. 9:1-10); tak też i pozafiguralne pomazywanie miało być tajnym; ponieważ nikt nie był obecnym przy pozafiguralnym pomazywaniu, oprócz członków tajnych związków robotniczych dokonywujących pomazywania pozafiguralnego Jehu, które tajnie postępowało po całej Ameryce i Europie, tak, iż nikt z członków pozafiguralnego Elizeusza i Eliaszka nie mógł być naoczny lub słyszający świadkiem tego, co się tam odbywało. Jak więc, możemy być pewni, że to się faktycznie dokonało, jako odrębne od rzeczy wiary? Pod takimi więc okolicznościami poznanie tego, jako rzeczy dokonanej jako odrębnej od rzeczy wiary, że pomazanie było skończone, było dla nas nową trudnością. Jak to możemy dowiedzieć się? Stało się to pytaniem wymagającym odpowiedzi, której pilnie szukaliśmy.

(14) Wiedząc, że Pismo Św. jest dla nas jedynym źródłem wiary i praktyki, zabraliśmy się do zbadania i opisu w tym przedmiocie i zauważyliśmy, że spisek nastąpił po namaszczeniu Jehu w figurze i dlatego wynioskowaliśmy, że moglibyśmy dowiedzieć się czy pomazanie się skończyło, gdybyśmy tylko mogli położyć palec na ów spisek. Ponieważ spisek nastąpił po pomazaniu, a więc gdyby go można było odkryć, to byłoby dowodem, że pomazanie go poprzedziło. Tym więc sposobem odkrycie spisku usunęłoby trudność dowiedzenia, że koniec pomazania się zakończył. Lecz po wydostaniu się z trzeciej trudności, znaleźliśmy się teraz w czwartej; a mianowicie, że spisek w figurze był tak samo tajną rzeczą, którego jedynymi świadkami był Jehu i jego hetmani. Stąd i pozafigura spisku powinna być również tajną tak jak natura dobrze prowadzonego spisku tego wymaga. Przecież spiskujący nie trąbią publicznie, informując każdego, że spiskują, lecz zbierają się w miejscu sekretnym po za drzwiami zamkniętymi i zasłoniętymi oknami, mając straż dobrze pilnującą przeciw ewentualnemu odkryciu. Znając naturę spisku, nie moglibyśmy być świadkiem tegoż. Jedyny sposób, jako odrębny od wiary, lecz dostępny dla nas, aby się dowiedzieć o jego istnieniu, byłoby zauważenie niektórych czynów pozafiguralnego Jehu, któreby były dowodem, że spisek taki ist-

nieje. Dawaliśmy baczość na takie objawiające się poczynania, lecz musieliśmy czekać prawie pięć miesięcy po 11-ym czerwcu 1932 roku, zanim pierwsze odnośne przekonywujące poczynania stały się dla nas wiadome. Było to w następujący sposób: Bractwa (unie) kolejarzy postanowili (1) wywołać generalny strajk, jako protest przeciw właścicielom kolejowym, gwałcącym ich ugodę, że nie będą obcinać zapłaty, ani wydalac z pracy swoich robotników; (2) użyć siły przeciw łamistrajkiem, gdyby moralne oddziaływania nie pomagały. (3) Walkę z wojskiem, jeżeliby rząd usiłował przy pomocy wojska bronić łamistrajków. Był to pierwszy fakt, o którym dowiedzieliśmy się co objawił nam istnienie spisku, a którego egzystencja zdaje się dowodzić o zakończeniu się pozafig. pomazania Jehu.

(15) Lecz jeszcze silniejsze świadectwo istniejącego spisku doszło do nas w lutym 1933 roku, trzy miesiące po poprzednim świadectwie. Był to plan Amerykańskiej Federacji Pracy, w celu użycia siły do zmuszenia Państwa i Kapitału, aby przyjęto ich plan w załatwieniu trudności z Pracą, gdyby moralne działania zawiodły. Było to bardzo jasno przedstawione przez pisma Green'a, prezydenta Amerykańskiej Federacji Pracy w wywiadzie z prasą. Wywiad ów został ogłoszony artykułem ukazującym się w sześciu częściach, każda następna część ukazywała się innego dnia w wielu pismach w Ameryce. Te dwa fakty dotyczyły się dwóch największych konserwatywnych związkowy robotniczych w Ameryce, a trzeba pamiętać, że Jehu reprezentuje Pracę konserwatywną. Nieco później sekretarz Amerykańskiej Federacji Pracy, wyraził się podobnie, pobudzając robotników, aby się przygotowali do walki. Świadectwo Pracy konserwatywnej w Europie względem spisku jest również silne. Cały świat wie o tym, że wygnańcy włoscy prowadzą taki sam spisek przeciw rządowi Mussoliniego. W Polsce i Francji również niezadowoleni - bez wyróżnienia nazwani są komunistami - nie wolno im zgromadzać się, ani agitować z powodu obawy o rząd. W Hiszpanii, obecnej Rzeczypospolitej, ustawicznie grożą powstania robotników. Możemy być pewni, że w Niemczech pogńębieni Socjaldemokraci i Komuniści, którzy liczą około 16, 000, 000, spiskują przeciw rządowi Hitlera. Sytuacja w Belgii, Holandii i Danii jest prawie tej samej barwy. Obecne zfaszizmowanie Austrii przynosi tę samą sytuację. Europa stoi na wulkanie, z którego wznosząca się lava, wkrótce zaleje wszystko, grzebiąc w ruinę wszystkie rządy Państw, Kościoły i Kapitał. Mamy zatem wiele wiarygodnych świadectw, że spisek pozafiguralnego Jehu jest w toku, a przeto, że i jego pomazanie poprzedziło ten spisek.

(16) Ponieważ pomazanie miało zakończyć godzinę, gdyż biblia wskazuje, że pomazanie miało być skończone na pewien czas przed rozpoczęciem się spisku, a ponieważ w listopadzie 1932 roku pierwsza cząstka świadectw o spisku Amerykańskiej Federacji Pracy, biorącej udział w spisku stała się wiadomą, podczas gdy europejska praca brała w nim udział jeszcze wcześniej, a zatem pomazanie w Europie zostało zakończone wcześniej aniżeli w Ameryce, z tego względu uważamy, że jedyną symboliczną biblijną godziną, jaką znamy, a która pasuje faktom w tym wypadku jest ta, składająca się z 3 lat, która rozpoczęła się 11-go lutego 1929 r., a skończyła się 11-go czerwca 1932 roku. Przypominamy, że od lutego 1929 aż do około roku temu, zawsze podawaliśmy naszą myśl o tej godzinie i o jej trwaniu 3 1/3 lat, jako rzecz tymczasową, a nie jako rzecz wiedzy. Lecz teraz nie trzymamy się tej myśli tymczasowo, lecz podajemy jako fakt dowiedziony; godzina Objaw. 17:12 jest okresem składającym się z 3 1/3 lat, który zaczął się 11-go lutego 1929, a skończył się 11-go czerwca 1932 r. Dalej podajemy, jako fakt dowiedziony, że pozafiguralne pomazanie zakończyło się w dniu 11-go czerwca 1932 r. i to jest tą rzeczą, co zakończyła tę godzinę, od tego więc czasu Bóg dał pozafiguralnemu Jehu autorytet do panowania, a fałszywy autorytet, jaki bestia, nie Bóg, dała dziesięciu rogom skończył się. Z tego wnosimy, że był to Duch Pański, co w roku 1917 dał nam te myśl, że godzina z Obj. 17:12 reprezentuje okres 3 1/3 lat, myśl, którą trzy-

maliśmy w tajemnicy do lutego 1929, kiedy pisaliśmy artykuł o rozdz. 17-ym z Objawienia, który ukazał się w ang. Teraźn. Prawdzie i w Herald (Zwiastunie) w maju, 1929 roku w polskiej Teraźniejszej Prawdzie we Wrześniu 1929 roku.

ZBLIŻANIE SIĘ POZAFIGURALNEGO JEHU DO POZAFIGURALNEGO JEZREELA.

(17) Lecz z biegiem czasu doszliśmy już dalej odnośnie pozafigury Jehu aniżeli spisek. Obecnie jesteśmy w czasie (ten artykuł ukazał się w angielskim języku 1-go listopada, 1933 roku - Przep. tłum.), gdy pozafiguralny Joram i Ochozjasz wyruszyli na spotkanie pozafiguralnego Jehu. Może nie będzie potrzeba ponownego powtarzania znaczeń, jakie daliśmy figurom powieści o Achabie, Jezabeli, Ochozjaszu (Izraelskim), Joramie (Izraelskim), Ochozjaszu (Judzkim), Jehu, RamotGalaadskim, itd. Więc odsyłamy naszych czytelników do tych figur przedstawionych w Teraźn. Prawdzie No. 66, str. 71, par. 1 i 2. Przystąpimy teraz do tłumaczenia tych zarysów pozafigury, które następują po spisku aż do śmierci pozafiguralnego Ochozjasza. Jehu, zatrzymując swoje królewskie zamiary w tajemnicy od Jezreela (2 Król.9:15) jest figurą na pozafiguralnego Jehu, zatrzymującego w tajemnicy swoje zamiary odnośnie Państwa, Kościoła i Kapitału w ich wzajemnym współdziałaniu w Europie i Ameryce. Jego szybki przejazd w wozie (i jego zwolennicy z nim) do Jezreela (w. 16), jest figurą na szybki postęp, jaki Praca konserwatywna czyniła i czyni ku Armagedonowi, a przeciw unii i współdziałaniu Państwa z Kościołem i kapitału działającego zgodnie z nimi. Joram i Ochozjasz będąc tym, reprezentują sprzymierzoną Europę i reakcyjną Amerykę pomocną Europie w unii czyli we współdziałaniu z Kościołem. Przyjście Ochozjasza w odwiedzinach do Jorama, przedstawia reakcyjną Amerykę pomocną Europie, współdziałającą z Rzymem, która współbolewa ze sprzymierzoną Europą z powodu zła, jakiego doświadczyła od Sowietów. Stróż w Jezreelu (w. 17) przedstawia obserwatorów chrześcijaństwa, którzy pilnują bieżących wypadków, odnoszących się do ruchów świata i jego społeczeństwa, takich jak redaktorów pism, polityków, dyplomatów, ekonomistów, socjologów, sekciarskich wodzów, mężów stanu, kapitalistów itp. Stanowisko stróża na wieży, reprezentuje ich korzystne stanowisko dla obserwacji z przebiegu wypadków światowych. Stróż dostrzegłszy Jehu, jadącego z grupą jeźdźców przez dolinę Jezreel, reprezentuje zaobserwowanie groźnego niebezpieczeństwa pochodzącego ze strony Pracy konserwatywnej ku kościołowi, państwu i kapitałowi współdziałających ze sobą. Stróż, dający raport ze swoich obserwacji Joramowi przedstawia ich sprawozdanie o groźnym stanie ruchu Pracy, jaki zagraża ustanowionemu porządkowi rzeczy w Europie.

(18) Rozkaz Jorama, aby wysłać jeźdźcego na spotkanie Jehu (w. 17) reprezentuje sprzymierzoną Europę, rozkazującą swoim militarnym i marynarskim doktrynerom jeżdżącym swymi wojennymi teoriami, aby wyszli na spotkanie groźnej konserwatywnej Pracy w celu dowiedzenia się, czy oni pragną rzeczywiście dobrobytu (słowo hebrajskie, shalom, znaczy pierwotnie dobrobyt, pomyślność) w celu zaspokojenia ich. Ten pozafiguralny jeźdźcy w formie drugiej konferencji rozbrojeniowej, która odbywała się od marca do czerwca 1933 roku starała się jako mówcze narzędzie sprzymierzonej Europy, dowiedzieć się, czy Praca konserwatywna czyni postęp ku Armagedonowi, sprzyjała zatem myślom o dobrobycie, oraz starała się zaspokoić ich przyrzeczeniami obniżenia podatków przez rozbrojenie. Lecz tak jak figuralny jeźdźcy nie dowiedział się dla nieszczęśliwego Jorama czy Jehu był pomyślnie usposobiony ("Co tobie do pokoju - dobrobytu?") - (w. 18) i nie zdołał zjednać Jehu, ale raczej zostały odrzucone jego propozycje ("Obróć się i jedź za mną"); tak też się stało z partią wojenną, (ponieważ konferencja rozbrojeniowa w rzeczywistości nie szukała pokoju czyli dobrobytu), nie zrobiła żadnego wrażenia na pozafiguralnego Jehu z jej programem obiecującym dobrobyt, ani też nie dowiedziała

się czy on sprzyjał ich sposobom zaprowadzenia dobrobytu. Ponadto pozafiguralny Jehu odrzucił na tej konferencji ofertę lepszych czasów, rozumując, że rozbrojenie powiększyłoby bezrobocie przez zmniejszenie fabrykacji narzędzi wojennych i zwolnienie ze służby czynnej żołnierzy i marynarzy, którzyby powiększyli liczbę bezrobotnych. Stróż zdający raport, że dojechał poseł, ale się nie wraca wyobraża ludzi studiujących bieżącą politykę, pracę, życie socjalne i bieg interesów, raportując sprzymierzonej Europie, że zabiegi konferencji rozbrojeniowej, by pozyskać na swoją stronę Pracę konserwatywną, nie przyniosło za sobą żadnego skutku. Rozkaz Jorama, by wysłać drugiego posła (w. 19) reprezentującą sprzymierzoną Europę, urządzającą drugą konferencję w Londynie t. zw. konferencję ekonomiczną, której celem było, między innymi, wypróbować usposobienie Pracy względem przywrócenia dobrobytu w Europie i polepszenia warunków dla Pracy, a tym samym odrestaurowania dobrobytu w interesach na całym świecie. Konserwatywna Praca, zauważwszy państwową i kapitalistyczną kontrolę w rządzeniu konferencją, przeczyła, by to mogło być sprzyjaniem prawdziwemu dobrobytowi i odrzuciła jej oferty, jako niepraktyczne. Stróż, zdający raport, że "dojechał poseł, ale się nie wraca" (w. 20), reprezentuje ludzi studiujących dążności świata, raportujących o nieudaniu się londyńskiej konferencji ekonomicznej, o ile ona dotyczyła się pracy. Tak ta konferencja jak również i ta o rozbrojeniu miały jeszcze inne zamiary, aniżeli te wykazane powyżej, lecz one nie są w figurze wykazane, gdyż pokrewieństwo tych konferencji jest w nich ograniczone wyłącznie do Pracy. Oznajmienie stróża, że przyjazd jest jako przyjazd Jehu, reprezentuje obserwatorów wypatrujących dążności świata, oznajmiających sprzymierzonej Europie, że Praca konserwatywna szybko zbliża się do tego, co okaże się Armagedonem chociaż nie rozumieli jego natury. A wyrażenie się "bo szalenie jedzie" przedstawia, że obserwatorzy ogłosili, że odnośne postępowanie Pracy konserwatywnej było świadectwem szaleństwa.

(19) Joram rozkazał, aby przygotowano jego wóz. Podobny rozkaz wydał Ochozjasz, z czego można wywnioskować z w. 21. Co reprezentują te rozkazy? To okaże się z wyjaśnień szczegółów. Konie, które były zaprzęgnięte do tych wozów, rozumiemy, że reprezentują teorie o dyktaturach o ile ich użycie dotyczy Pracy konserwatywnej. Tego rodzaju teorie rozszerzały się niedawno bardzo prędko po Europie, jako jedyny środek zaradczy przeciw złemu, jakie się wytworzyło w polityce, finansowości, przemysle, handlu i pracy po całym świecie. Wóz Jorama reprezentuje rządowe organizacje sprzymierzonej Europy. Zaprzęgnięcie koni do jego woza, a wóz do koni reprezentuje połączenie się europejskich organizacji rządowych (bez względu na to czy one były poprzednio dyktatorskie czy nie) do takich teorii dyktatorskich, które byłyby odpowiednie w obchodzeniu się z zagrażającą Pracą konserwatywną. Ta obecna propaganda jest prowadzona nawet w takich wolności miłujących krajach europejskich jak Anglia i Francja. Między połową marca, a połową czerwca 1933 roku kongres przez głosowanie za taką teorią udzielił wiedzy prezydentowi Stanów Zjednoczonych, obecnemu wodzowi pozafiguralnego Ochozjasza, tj. dali mu takie symboliczne konie do osobistego rozporządzenia. Prezydent nie połączył tych teorii z rządowymi organizacjami Stanów Zjednoczonych, tj. nie wprowadził je razem w praktyczną czynność, aż dopiero po odroczeniu Kongresu. Lecz obecnie są one teraz zaprzęgane do organizacji rządowych i one to zamieniają rząd Stanów Zjednoczonych na rząd faszystowski. P. Disilvestro jeden z poruczników Mussoliniego w Ameryce, rychło we wrześniu 1933 roku wyraził się w gazecie, że on pochwała obecne sposoby rządzenia w Stanach Zjednoczonych na podstawie, że one są faszystowskie! Można więc zauważyć, że teorie te są zupełnie przesiąknięte tą ideą (myślą), że Praca ma starać się o dobrobyt kraju, a kraj o dobrobyt Pracy, chociażby nawet interesy i konsumenci mieli ponosić większe ciężary wskutek tego. Rzymskie mówcze narzędzia twierdzą prawdziwie, że papież jest tym oryginatorem tych nowych sposo-

bów rządzenia nazwanych "Nowym ładem" (2 Kron. 22:2, 3). Może być tylko mała wątpliwość, czy one są mniej lub więcej autokratyczne i obce amerykańskiemu pierwotnym ideałom unikania europejskich sposobów i jej poprzednich ideałów, odnoszących się do wolności (2 Kron. 22: 4, 5, 7; 2 Król. 8:26-29). Boykotowanie tych, którzy nie wstępują do NRA jest nie tylko rzymską zasadą, lecz wygląda to, jako proste gwałcenie Złotej Reguły, czego święci popierać nie mogą. Jednakowoż jest wiele dobrych rzeczy, do których zmierza amerykański faszizm; i bez wątpienia, że te nadzwyczajne niesienia pomocy w różnych kierunkach życia, tak jak obecnie jest prowadzone przez rząd, wymaga tymczasowego użycia drastycznych sposobów, które jako naturalni, w odróżnieniu od poświęconego ludu, nasi obywatele powinni popierać, dopóki one nie zabraniają czynienia tego, co jest właściwe lub nakazują czynić zło. Papieskie i pewne rządowe mówcze narzędzia proponują, aby ten papiesco-doradzony, tymczasowo przyjęty faszizm był wprowadzony i uczyniony trwałym, nawet agituja, aby jego teoria była nauczana w szkołach publicznych. Przeważnie więc spoglądamy na tego potomka (kościół rzym. kat. w St. Zj. Am.) przebiegłej bestii poparty przez niczego niepodważający obraz bestii i niektórych mężów stanu, niemających wcale podejrzenia, że papieństwo używa ich za swoje narzędzia i jako klin, przez który ma zamiar wyrzucić całą naszą strukturę (formę) rządu i naszą konstytucję, w przygotowaniu do założenia skościelniczoności Faszystów, tj. nominalno-chrześcijańskiego absolutyzmu. Rzym zawsze sympatyzował rządowi absolutnemu, jako łatwiejszym do przeprowadzenia swoich planów. Dlatego też takie jezuickie postępowanie Rzymu, który w chytry sposób wprowadzenie stosownych uchwał naglej potrzeby, o które zabiega, by pozostały na stałe, ażeby tym sposobem można było obalić naszą Demokrację. Obawiamy się, że ten objaw skościelniałości Faszystów, prowadzony doktrynalnie i faktycznie przez bestię, sankcjonowany przez jej obraz i upoważniony przez władzę cywilną jest prawdopodobnie tym posągim złotym (Dan. 3) w jego drugim zastosowaniu - którego zastosowania od wielu lat spodziewaliśmy się, wierząc, że podczas wojny militarizm był pierwszym zastosowaniem tegoż. Jeżeli to jest prawdziwym poglądem na tę sytuację, lud poświęcony jako pozafigura tych trzech hebrajczyków nie może teraz pokłonić się temu pozafiguralnemu posągowi w poddaństwie tak jak odnośna figura tego dowodzi.

(20) Widzimy zatem, że pozafiguralny Joram i Ochozjasz przygotowali swoje wozy. Wyjazd Jorama i Ochozjasza na spotkanie Jehu (w 21) reprezentuje sprzymierzoną Europę i reakcyjną Amerykę pomocną Europie, które wprowadzają w ruch organizacje rządowe, kontrolowane przez dyktaturę faszystowskich sposobów rządzenia, w celu uspokojenia pozafiguralnego Jehu. Tak daleko doszliśmy (25 września 1933) w wypełnieniu się pozafigury 2Księgi Królewskiej roz. 9, kiedy ten artykuł był dany do druku w angielskim języku. Resztę tego obrazu odnosi się do przyszłości, więc podajemy nasze tymczasowe wyrozumienie tegoż. Najpierw obaj królowie wyjeżdżają na pole Nabotowe i przejeżdżają przez część tegoż zanim spotykają Jehu. Pamiętamy, że Nabot przedstawia Hugenotów, którzy byli prześladowanym ludem Bożym, między którym było wiele dzieci Bożych. Nabot był zabity na swym własnym polu. (1 Król. 21: 13, 14, 19; 2Król. 9: 21, 25.26). To pole zdaje się reprezentować sferę prześladowania. Ci dwaj królowie, wjeżdżając na to pole, jechali przez część tegoż zanim spotkali Jehu, co zdaje się przedstawiać sprzymierzoną Europę i reakcyjną Amerykę, zaczynającą i postępującą w prześladowaniu ludu Bożego z Maluczkiego Stadka, Wielkiego Grona i Młodocianych świętych. To prześladowanie Maluczkiego Stadka jest reprezentowane przez przebiecie boku Jezusa włócznią i ścieście Jana, gdy zaś prześladowanie wszystkich trzech klas jest reprezentowane przez doświadczenie trzech towarzyszy Danielowych wrzuconych do pieca ognistego, w drugim zastosowaniu tej figury. Prześladowanie to zdaje się być niedalekie w przyszłości, bo jak figura wskazuje, że pierwszą rzeczą

było wjechanie na pole Nabotowe, a potem spotkanie Jehu, co też wkrótce było uczynione po wjechaniu na pole Nabotowe. Pole to, według zacytowanych wierszy, było zaraz koło Jezreela. Lud Boży w Prawdzie odmawiający pokłonu pozafiguralnemu posągowi będzie okazją do sprowadzenia prześladowania na nich. Przyjdzie ono na nich, przez użycie dyktatorskich władz ze strony pozafiguralnego Jorama i Ochozjasza, które ich osiągną. Doświadczenia te i ich wynik pozostawiamy Panu. Jego łaska, którą możemy wszyscy u Niego uprosić, będzie wystarczającą siłą dla nas. Ten podobny Synowi Człowieczemu będzie z nami w tym piecu ognistym! "Nie bój się, o Maluczkie Stadko, albowiem upodobało się Ojcu twemu dać tobie królestwo!" Pomagajmy jedni drugim, ale żadnym sposobem nie zdradzajmy jeden drugiego. Żyjemy w solennej pauzie przed serią bardzo trudnych doświadczeń. Przeto czujmy i módlmy się, trzymając się w miłości Bożej i w cierpliwym oczekiwaniu na miłosierdzie Chrystusowe ku żywotowi wiecznemu. Tak czyniąc wyjdziemy zwycięzcami.

(21) Boska odpowiedź na to prześladowanie będzie prędką i całkowitą. "Tak daleko a nie dalej" będzie dozwolone prześladowcom postąpić. Joramowe pytanie (w. 22) ma to samo figuralne znaczenie, co i tamte dane przez tych dwóch posłów w. 17, 19). Odpowiedź Jehu do Jorama jest inna, niżeli ta, którą on dał dwom posłom. Jego zaprzeczenie możliwości dobrobytu póki cudzołóstwa i czary były liczne, przedstawia to, zaprzeczenia Pracy konserwatywnej możliwości dobrobytu, dopóki unia i współdziałanie (symboliczne cudzołóstwa) rzymskiego kościoła i Federacji kościołów z państwami istnieją i gdy ich fałszywe nauki (czary) są tak liczne. To będzie bezpośrednim zarzutem winy pozafiguralnemu Joramowi i Ochozjaszowi ze strony Pracy konserwatywnej, obwiniającej ich, iż są współwinnymi w tych złych poczynaniach. Tak jak odpowiedź Jehu przestraszyła Jorama, który rzucił się do ucieczki, podczas której wyrzekł: "zdrada Ochozjaszu"; tak odpowiedź Pracy konserwatywnej przestraszy sprzymierzoną Europę, która będzie usiłowała uciec przed atakiem Pracy konserwatywnej, a w międzyczasie będzie żalić się do reakcyjnej Ameryki, oskarżając Pracę konserwatywną o zdradę. Zabicie Jorama przez Jehu reprezentuje obalenie przez Pracę konserwatywną sprzymierzonej Europy w Armagedonie; zaś długo trwająca ucieczka Ochozjasza (około 55 mil w całości) pogoń za nim, zranienie go i śmierć (w. w. 27, 28; 2Kron. 22:9) reprezentuje, iż to samo będzie udziałem dla reakcyjnej Ameryki, lecz zdaje się pokazywać, że opór Ameryki w Armagedonie będzie o wiele dłuższy, co będzie powodem większego patriotycznego poparcia ze strony ludności Amerykańskiej, dającej swemu rządowi, aniżeli to, jakie będzie dawane rządowi europejskim przez ich obywateli. Armagedon jest reprezentowany w streszczeniu przez zaatakowanie i śmierć dwóch królów. Wiele innych szczegółów jest podanych figuralnie w 2 Ks. Król. 9:30-10:28. Mamy nadzieję przedstawić je Kościołowi, gdy przyjdzie czas na to. Następnie podane zastanowienia nasuwają myśl, że Joram był prawdopodobnie zabity trzeciego dnia po namaszczeniu Jehu. Wypadki 2 Ks. Król. 9:5-15, musiałyby się wypełniać z bardzo wielką szybkością, (w figuralnej proporcji) gdyby się miały wszystkie w jednym dniu wypełnić. Od Ramot Galaatskiego do Jezreela jest 45 mil angielskich według lotu ptaka, lecz z powodu wijącej się drogi jest najmniej 55 mil. Na wschód od Jordanu droga biegnie na dół i do góry z powodu dość wysokich pagórków oraz nierównych i krętych terenów. Na zachód od Jordanu droga wznosiła się przeszło 800 stóp w 16 milach, biegnąca w górę i na dół. Szybkość, z jaką Jehu jechał przy końcu tej podróży (2 Król. 9: 20) nie zgadza się z myślą, ażeby ten cały przejazd mógł być zrobiony tymi samymi końmi w jednym dniu; rzeczą byłoby niemożliwą, ażeby w jednym dniu po nierównych drogach szalenie pędzić w końcu podróży. Przeto po 40 milach do Jordanu odbyta podróż była prawdopodobnie przerwana odpoczynkiem jednej nocy. Rano Jehu wyruszył dalej w drogę, a wypoczęte konie były w stanie przejechać pozostałe 16 mil od

Jordanu do Jezreela. Ponieważ figura pomija czas w tych wypadkach, uważamy, że nie powinno się tego wtrącać w pozafigurę jako rzecz pewną, z powodu iż ta myśl jest tylko przypuszczeniem, któreby mogło być usunięte przez inne możliwości, jak np. niepodobna możliwość, że konie były przygotowane i oczekiwaly na drodze (konie rozstawne), a tak przez tę zmianę koni, umożliwiłoby przebycie takiej podróży w jednym dniu. Jedno badanie pokazuje nam, że jest jeden tylko ogólny wypadek, który ma zajść w międzyczasie, tj. pomiędzy obecnym czasem a Armagedonem a jest nim prześladowanie poświęconych. Armagedon prawdopodobnie zacznie się, zanim prześladowanie się skończy. To prześladowanie jest bardzo bliskie, lecz jak długo nim się ono zacznie, i jak długo będzie ono trwało, zanim je zaskoczy Armagedon jest rzeczą niepewną; lecz nie będzie ono długie, jeżeli szybkość następujących po sobie wypadków połączonych z przejazdem Jehu, które już się wypełniają dostarczą nam klucza do ogólnej długości przejazdu tych dwóch królów. Możemy zatem spokojnie zaczekać co do tego czasu.

Pytania Berjańskie

(1) Kiedy był pierwszy artykuł przygotowany do Obj. 17:9-12 dla Ang. Ter. prawdy? Co wtedy było rozumiane względem siedmiu głów? Względem piątej formy co stała się ósmą? Względem Bestji? Dziesięciu Rogów? Długości tej godziny? Co nie było jasno widziane o godzinie? Dlaczego nie?

(2) Jaka myśl była dana w Teraźniejszej Prawdzie z września 1930, str. 14, par. 14 względem tego i czym się zaczęła ta godzina? Co było niepewne względem daty Mussoliniego i ugody papieża, Odnośnie paktu i konkordatu watykańskiego? Na jaki okres była myśl na to tymczasowo podana? Jaki czas na to był wyznaczony przez brata Morton Edgar? Jaki fakt okazał błąd tego twierdzenia? Które artykuły naszego czasopisma wykazują naszą niepewność w tym przedmiocie? Jak i kiedy doszliśmy do pewności na tym punkcie? Która data jest lepsza co do początku tej godziny, a która co do końca? Kiedy przed końcem tej godziny zrozumieliśmy ją? Kiedy zrozumieliśmy jej długość? Co było czynione na tym punkcie do 1929?

(3) Który jeszcze punkt o tej godzinie nie był nam jasny w 1929? Co myśleliśmy najpierw, że zakończy tę godzinę? Jak przyszliśmy do tej myśli? Jak tłumaczenie ang. Biblii zwane Upoważnionem Tłumaczeniem podaje zdanie z Obj. 17:12? Co odejmie moc panowania dziesięciu rogom? Jak to jest biblijnie udowodnione? Kiedy ta godzina się skończyła? Co do tego czasu się nie zaczęło? Jakie słowo na tym punkcie w Obj. 17:12 nie jest użyte w greckim tekście? a jakie jest użyte? Jak one się różnią w znaczeniu? Względnie, co ten wiersz uczy, że będzie trwało jedną godzinę? O czym ten wiersz milczy? Jak zwykle autorytet i moc panowania są otrzymywane, używane i odstępowane? Jakie wypadki bywają czasami względem tych wyrazów?

(4) Przez co Bóg udziela autorytetu osobie by działała jako kapłan lub jako król? Które przykłady biblijne dowodzą tego względem kapłanów? Jak zacytowane ustępy tego dowodzą? Jakie przykłady biblijne dowodzą tego o Kapłanach i Królach? Jak dowodzą tego zacytowane ustępy? Jakie pięć przykładów z królów figuralnych dowodzą tego? Jaka jest różnica między autorytetem a mocą panowania pokazaną w wypadku Saula, Dawida i Salomona? Jak zacytowane ustępy dowodzą tego? Jak Saul i Dawid ilustrują myśl posiadania mocy bez autorytetu do panowania? Co te przykłady dowodzą?

(5) Do jakiej różnicy zwrócona była uwaga w Ter. Prawdzie 1930, str. 13, par. 12? Jakie słowo greckie znaczy autorytet? Moc? Które z tych słów jest użyte w Obj. 17:12? Pomimo tego faktu, co było uczynione przez Redaktora Ter. Prawdy podczas myślenia o tej sprawie? Co było powodem uczynienia pomyłki? Do jakiej pomyłki to doprowadziło? Gdyby ta myśl była prawdziwa, jakie słowo musiałyby być użyte w Obj. 17:12? Dlaczego? Dlaczego Bóg dozwolił na tę pomyłkę? Co nie było, a co było pomyłką? Co nie miało, a co miało zakończyć tę godzinę? Przez co Bóg odebrał im nawet ich fałszywy autorytet?

(6) Jak my to wiemy? Jaka figura tego dowodzi? Jak tego dowodzi figura i pozafigura? Co zakończyło godzinę Obj. 17:12? Kiedy to było napisane i kiedy wydane, że nie walka Armagedonu, lecz pomazanie i spiszek pozafiguralnego Jehu miał zakończyć tę godzinę? Co jest dowodem tego? Kiedy to było rozumiane? Co dowodzi względem czasów, w których walka Armagedonu nie zaczęłyby się?

(7) Jaki czas był podany w Ter. Prawdzie na zaczęcie się walki Armagedonu? Jakie ostrzeżenia były często podawane w Ter. Prawdzie na tym punkcie? Jak wrodzowie Lewitów przedstawiali naszą pozycję? Jak niektórzy z nich, np. A. Stahn, postąpił z tem? Jakie ustępy akuratnie reprezentują ich ducha? Między innymi, które czasopismo wyraziło taki przekręcony pogląd? Przeczytaj dany ustęp z tego czasopisma.

(8) Kiedy to urąganie zacytowane w powyższym artykule było wydane? Co ten fakt dowodzi o jego dwóch pisarzach? Dlaczego? Co nasze cytaty i inne podane fakty dowodzą co do tego jak my uważamy okres od listopada, 1931 roku, do marca 1932 ze względu na walkę Armagedonu? Co dowodzi o artykule, który przeglądamy? Jaki jest charakter jego zdania o 12 czerwca? Jak jego kłamliwość jest dowiedziona? Czego jest ten artykuł ilustracją?

(9) Jaki jest charakter zarzutu o zachęcaniu do ofiarności na konwencji w Detroit, 1931 roku? Co było faktem w tej sprawie? Co każdy rzetelny uczestnik na tej konwencji wie o tym przedmiocie? Jaki jest charakter zdania, że wskutek takiego rzekomego nawoływania do ofiarności \$27,000 było ofiarowanych? Około jakiego faktu był ów fałsz spleciony? Który jeszcze zarzut jest fałszywy? Przeciw czemu Teraż. Prawda radziła? Jakie wyjątki zrobiliśmy dla niektórych? Jakie są fakty względem zarzutu o rzekomym osiedleniu braci na pustynnych miejscowościach Arkanaasu i Oregonu?

(10) Co powtarzamy z naciskiem? Co powinno być podane, aby uczynić aktualną pomyłkę? Jakie trzy rzeczy aktualnie wypływają z podanych faktów? Jak przed 11 czerwca 1932, przedstawialiśmy zawsze tę godzinę? Co nas powstrzymywało pozytywnie powiedzieć, że walka Armagedonu znacznie się między listopadem, 1931 a marcem, 1932? Pomimo nawet jakiego poglądu było to uczynione? Kiedy nawet ta myśl była zaniechana?

(11) W czym była nasza pomyłka? Dla jakich czterech przyczyn, zdaje się, że Bóg dozwolił na tę pomyłkę?

(12) W jakich to dwunastu punktach jest nasza pomyłka podobną pomyłkę naszego Pastora o wywołaniu Kościoła do paźdz. 1914? Jaka jest różnica między sposobem jak ci dwaj bracia traktowali swoje pomyłki, a sposobem w jaki p. Barbour i J. P. Rutherford traktowali swoje mylne przepowiednie?

(13) Jak nasz Pan rozjaśnił te niepewności? Jaki był skutek tego zanim przepowiedziana data nastąpiła? Jak postępowanie naszego Pana ku Redaktorowi różniło się od Jego postępowania ku tym pięciu jednostkom i redaktorom tych dwóch wymienionych pism? Czego wierni nie spodziewali się w przepowiedziane daty? Jak przeciwnicy postąpili względem nich? Z jakimi skutkami? Co nasz Pan dał Redaktorowi zrozumieć w styczniu 1932 względem 11 czerwca, 1932? Czego nie? Jak przybliżyliśmy się, a jak nie przybliżyliśmy się do daty 11 czerwca, 1932? Z tymi dwoma trudnościami załatwionymi, jaka jeszcze trudność powstała? Jak nie można było przyjść do pewności w niej? Dlaczego nie? Jakie figuralne rzeczy tego dowodzą? Co było naszą trudnością?

(14) Co jest jedynym źródłem wiary i praktyki? Co w tej sprawie ten fakt pobudził nas uczynić? Jaka pomoc do wydostania się z tej trudności znaleźliśmy? Jak to było? Do czego to załatwienie nas doprowadziło? Jakiej natury jest czwarta trudność? Czego spiskowcy nie czynią? Jak oni dokonują spisku? Jaki był z tego skutek w tym wypadku? Jaki był jedyny sposób dostania faktów? Do czego to pobudziło Redaktora? Jak długo on musiał czekać zanim dostał pierwszą serię faktów? Ile ich było? Co jest przypuszczeniem istnienia spisku?

(15) W jaki sposób dowiedział się o aktualności drugiego spisku? Co to było? Przez kogo był on wyrażony? Jakim sposobem? Co jest trzecim faktem objawiającym spisek? Jakie organizacje były połączone w tych manifestacjach? Co trzeba w tej łączności pamiętać o figuralnym znaczeniu Jehu? Gdzie jeszcze jest silne świadectwo podane o spisku pozafiguralnego Jehu? Jakie są fakty względem Włoch? Francji i Polski? Hiszpanji? Niemiec? Belgii, Holandji, Danji i Austrii? Jaki jest aktualny stan Europy? Co wychodzi z dowodu spisku pozafiguralnego Jehu?

(16) Co wychodzi z faktów poprzedniego paragrafu względem tej godziny? Jak około rok temu zawsze przedstawialiśmy długość tej godziny jako 3 i jedna trzecia lat? Jaka zmiana od tego czasu nastąpiła w naszym przedstawieniu długości tej godziny? Jakie jeszcze rzeczy przedstawiamy jako dowiedzione fakty względem 11 czerwca, 1932? Co można wnosić z pierwotnej myśli co do długości tej godziny? Kiedy ta myśl była najpierw zrozumiana? Co było uczynione z nią aż do lutego, 1929? W jakim, piśmie ona się najpierw ukazała?

(17) Gdzie teraz jesteśmy ze względu na spisek pozafiguralnego Jehu? Gdzie teraz jesteśmy w pozafigurze? Co nie będzie potrzebne tutaj czynić? Dlaczego? Do badania czego teraz przystępujemy? Co reprezentuje trzymanie spisku w tajemnicy od Jez-

reela przez Jehu? Jego i jego towarzyszy podróżowanie do Jezreel? Jorama i Ochozjasza a obecność w Jezreelu? Ochozjasza przybycie tam do Jorama? Stróż? Jego stanie na wieży? Jego zauważenie nadjeżdżającego pocztu Jehu? Jego zaraportowanie swoich obserwacji Joramowi?

(18) Co reprezentuje Joramowy rozkaz, aby wysłać jeźdźnego na spotkanie Jehu? W jakiej formie postąpił ten pozafiguralny jeźdźny? Ku jakiemu celowi? W czym nie udało się figuralnemu jeźdźnemu? Na co to było figurą? Co reprezentuje rozkaz Jehu, "Obróć się, jedź za mną"? Co wpłynęło na niego, aby tak uczynił? Co reprezentuje raport stróża o spotkaniu się jeźdźnego z Jehem, lecz że się nie wraca? Co reprezentuje Joramowe wysłanie drugiego jeźdźnego? Co było jego pozafiguralnym celem? Co reprezentuje traktowanie drugiego jeźdźnego przez Jehu? Raport stróża o tem? Pomimo tego, że londyńska ekonomiczna konferencja miała inne zamiary, dlaczego jej nastąpienie względem Konserwatywnej Pracy jest tutaj wspomniane z naciskiem? Co reprezentuje raport stróża, że przyjazd jest jako przyjazd Jehu?

(19) Kto w figurze i pozafigurze, rozkazał, aby zaprzęgnąć wozy? Co te względnie konie reprezentują? Jakie było ich postępowanie w Europie? Dlaczego? Co reprezentuje wóz Jorama? Zaprzężenie koni do jego woza? W których dwóch krajach europejskich się agitacja w tym celu? Co Kongres Stanów Zjedn. uchwalił dać Prezydentowi między 15 marcem a 15 czerwca, 1933? Kiedy on je wprowadził w praktyczną czynność z rządowymi organiazcjami Stanów Zjednoczonych? Jak one są teraz używane? W jaki rząd to obróciło rząd Stanów Zjednoczonych? Jak się wyraził jeden z poruczników Mussoliniego w Stanach Zjednoczonych? Jak te teorie są przesiąknięte? Do jakiego stopnia? Co mówcze narzędzie Rzymu twierdzą? Jak 2 Kron. 22:2, 3 dowodzi, że oni mają rację w tern twierdzeniu? Jak te sposoby rządzenia równają się z trzema amerykańskimi ideałami rządzenia? Jak zacytowane teksty tego dowodzą? Który zarys tego programu święci nie poprą? Co można powiedzieć w obronie użyciu takich sposobów tymczasowo? Jakimi niektórymi starają się uczynić te sposoby. Za czym oni nawet agitują w tym celu? Jak my powinniśmy spoglądać na to? Dlaczego Rzym woli absolutyzm? Czego pozafigurą możliwie jest ten objawiony Faszyzm? Co było pierwszym zastosowaniem tegoż? Co nie możemy czynić?

(20) Wskutek powyższych uwag, co teraz widzimy? Co reprezentuje wyjazd Jorama i Ochozjasza na spotkanie Jehu? Jak daleko do 25 września, 1933, pozafigura 2 Król. 9 postąpiła? Do jakiego czasu odnosi się reszta tej pozafigury? Jakie wyrozumienie podajemy o przyszłym rozwinięciu się tegoż? Kogo Nabot reprezentuje? Gdzie on był zabity? Co pole Nabotowe reprezentuje? Co znaczy wjechanie tych dwóch królów na pole Nabotowe i przejechanie przez część tegoż pola zanim spotykają się z Jehem? Przez jakie dwie rzeczy jest prześladowanie Maluczkiego Stadka reprezentowane? Tych trzech ofiarowanych klas? Jak daleko w przyszłości zdaje się być prześladowanie? Co jest figurą prześladowania? Co może je sprowadzić? Jak ono przyjdzie na nich? Jak powinniśmy zastosować się do tych doświadczeń? Co nas wzmocni w tych doświadczeniach?

(21) Jak Bóg będzie uważał to prześladowanie? Co Joramowe pytanie reprezentuje? Co reprezentuje inna odpowiedź Jehu? Co przedstawia zarzut tym pozafiguralnym królom? Jaki jest skutek, figura i pozafigura, odpowiedzi Jehu? O co on był oskarżony, figura i pozafigura? Co reprezentuje zabicie tych dwóch królów przez Jehu? Co przedstawia długo trwająca ucieczka Ochozjasza? Dlaczego ta różnica w tych względnych obaleniach? Jaka figura Armagedonu jest dana przez śmierć tych dwóch królów? W 2 Król. 9:30-10:28? Ile możliwie czasu upłynęło od pomazania Jehu do śmierci Jorama? Co się stało bardzo prędko? Jak krótki czas możnaby wyznaczyć na wypadki 2 Król. 9:5-15. Jak długo jest najkrótsza odległość między Ramot-Galaadskim a Jezrelem? Jaka jest droga na wschód od Jordanu? Na zachód od Jordanu? Co nasuwa na myśl, że te same konie nie zrobiły tej całej podróży w jednym dniu? Dlaczego? Co możliwe się stało gdy oni dostali się do Jordanu? Co to znaczyłoby co do tych ostatnich 16 mil podróży? Dlaczego ten zarys czasu nie powinno się wymieniać we figurze i pozafigurze? Jaka niepodobna możliwość musiałaby nastąpić, gdyby ta podróż miała się odbyć w jednym dniu? Co jest jedynym ogólnym wypadkiem przypadającym na początku i poprzedzającym cośkolwiek Armagedon? Jak długo będzie do Armagedonu? Co nasuwa myśl, że czas prześladowania będzie krótki do Armagedonu?

OFIARY KSIĄŻĄT WIEKU EWANGELII.

(4 Księga Mojżeszowa 7:60-65; P-1929,38-43)

(Ciąg Dalszy)

(106) Dotąd w naszym badaniu tego rozdziału podawaliśmy, według naszego wyrozumienia, figurę i pozafigurę wierszy 1-59, a teraz pragniemy zbadać figurę i pozafigurę ofiary Abidana, syna Gedeonowego, księcia pokolenia Benjaminowego, przedstawioną obrazowo w 4 Ks. Moj. 7:60-65. Chcemy tu powtórzyć to, cośmy już poprzednio nadmieniali, tj., że piszemy o pozafigurach 4 Ks. Mojżeszowej, aby przez to dać dobrą podstawę wiedzy, odnoszącej

się do historii Kościoła, która ma być gruntem dla właściwego ocenienia obiecaną przez nas ekspozycji z Księgi Objawienia. Dwie Księgi Mojżeszowe, tj. czwarta i piąta były przedstawione przez dwie rogowe deski, znajdujące się w świątyni Najświętszej, z których każda była widoczna tylko jedna trzecia część swojej szerokości, na tej stronie, gdzie stał słup, w świątyni Najświętszej, wyobrażający Jezusa, jako Autora Księgi Objawienia. To pokazuje, że one od-

noszą się do takich rzeczy w pozafigurze, które są, mniej lub więcej, symbolicznie omawiane w Objawieniu. Zatem zrozumienie zawartości tych ksiąg będzie wielce pomocnym do zrozumienia Księgi Objawienia.

(107) W tem badaniu traktować będziemy o ofercie księcia, będącego nad ostatniem pokoleniem, które stało na zachodniej stronie przybytku, tj. nad pokoleniem Benjaminowem (4 Ks. Moj. 2:18,22). W Teraźniejszej Prawdzie z r. 1927, str. 9. par. 4 i 6 były już podawane niektóre myśli, wyjaśniające pozafiguralnych Benjaminitów. Musimy nie zapominać, iż oni przedstawiali sekty fanatyczne. Przez wyrażenie **fanatyczne**, rozumiemy, że to znaczy pewną zaletę, której wierzenie i czynność jest oparta nie tylko na Piśmie świętem, ale również na wrażeniach nadzwyczajno-biblijnych, uczuciach, snach, widzeniach, "brzemionach" itd., wskutek czego oni są pobudzeni do pełnienia, mniej więcej, nierozsądnych rzeczy. Np., niektórzy Kwakrowie miewali wrażenia, że Pan nałożył na nich "brzemie" (głęboko odczutej odpowiedzialności), że mają zupełnie nago spacerować po ulicach ludnych miast, by tym sposobem ogłosić groźbę mieszkańcom danego miasta za grzech, z przyczyny którego oni ten nierozsądny czyn popelniali. Józef Smith miał wrażenie, że księgę Mormonów otrzymał z zakopanych złotych tablic, do których został przypro- wadzony w widzeniu, oraz, że on przetłumaczył Pismo święte z języków greckiego i hebrajskiego na język angielski, pomimo, że wcale tych języków nie rozumiał. To są właśnie przykłady fanatycznych zalet, prowadzących pozafiguralnych Benjaminitów dopopelniania niewłaściwych rzeczy. A zatem okultyzm jest częściowo tym czynnikiem pobudzającym ich mniej więcej do takich wierzeń i czynów.

(108) Przy zastanawianiu się nad pozafiguralnym Benjaminem i Manasesem, nie zapominajmy naszego wyjaśnienia o różnicy, zachodzącej między pozafigurą Jakubowego spłodzenia swoich synów (1 Ks. Moj. 29:31; 30:1-25; 35:16-18), a pozafiguralnem policzeniem potomków tychże synów, jako pokoleń w 4 Ks. Moj. w roz. 1, 2 i 26. (Zob. Ter. Pr. 1927, str. 8, par. 2; str. 9, par. 4 i 6). Z tego widzimy, że Jakub jest użyty (ale tylko w przybranem znaczeniu, jako ojciec Efraima i Manasesa) za figurę na spłodzenie ruchów, które były zamienione na Kościoły luterzańskie, kongregacjonalne i fanatyczne, z punktu obrazu przybytku; chociaż z punktu 1 Ks. Moj. 29:31; 30:1-25, Jakób przez spłodzenie Lewiego był figurą na początek ruchu Wielkiego Grona. Podczas gdy ruch i Kościół kongregacjonalny są w obrazie Jakóba załączone w pozafiguralnym Judzie, ale fanatyczne kościoły, zdaje się, nie są załączone w żadnym ruchu lub kościele przedstawionym w figurze Jakóba, lecz tylko w obrazie przybytku są przedstawione jako pozafiguralny Benjamin. Faktem godnym uwagi jest również i to, że zmiany w obrazie dotyczą tylko trzech pokoleń na pozafiguralnym zachodzie przybytku, t. j. po stronie Sprawiedliwości. Zmiana z pozafig. Lewiego na Efraima w tych dwóch pozafigurach była z konieczności spowodowana ze względu na to, że Lewi był wybrany by przedstawiał pozafiguralnych Kapłanów i Lewitów. Lecz dla innych dziewięciu pokoleń obrazu Jakóba i przybytku są identyczne z punktu zapatrywania tych dziewięciu fig. i pozafig. pokoleń i ich rodzica, który je spłodził. Zmiana odnośnie trzech pokoleń będących po stronie Sprawiedliwości pozafiguralnego przybytku, zdaje się podawać myśl o zmianie ze sprawiedliwości na miłość w Boskim postępowaniu podczas Wieku Ewangelji, ze względu na ofiarę Okupu naszego Pana zadawalającego sprawiedliwość.

KSIĄŻĘ POZAFIGURALNEGO BENJAMINA

(109) Książęciem nad pokoleniem Benjaminowem był (w. 60) Abidan, syn Gedeonów. **Abidan** znaczy **mój ojciec (Abi) jest sędzia (Dan)**; wyraz **Gedeoni** znaczy **mój potężny wojownik**. **Gedeon**, jak wiemy, znaczy **potężny wojownik**; a przyrostek i znaczy **mój**. Znaczenie imienia Abidan pasuje wodzom utracjuszy koron ze sekt fanatycznych, ponieważ oni stali w obronie sprawiedliwości, stosując ten przymiot do wszystkich, tak względem Boga jak i ludzi, a tym sposobem obstawali, że Bóg — ich Ojciec — jest sprawiedliwym Sędzią wszystkich. Niezawodnie, że

moralna odwaga z jaką występowali ci wodzowie w obronie sprawiedliwości względem Boga i człowieka była przyczyną uważania ich przez sekty fanatyczne za ich potężnego wojownika — Gedeoni, mój potężny wojownik.

(110) Szafarską Prawdą tego pozafiguralnego pokolenia jest to co następuje: Prawdziwa religja opiera się na miłości Boga z całego serca, ze wszystkiej duszy, ze wszystkiej myśli i ze wszystkiej siły, oraz na miłości bliźniego jak siebie samego. Innemi słowy, religja u nich jest rzeczą czysto osobistą i indywidualną, opartą raczej na sprawiedliwości t. j., na miłości obo- wiązkowej jako odmiennej od miłości bezinteresownej. Nacisk kładziony na słowa osobisty i indywidualny jest tak wielki, że swoje indywidualne właściwości i osobiste usposobienia biorą na równi z Boskiem natchnieniem. To się jasno objawia szczególnie między Kwakierami t. j. w głównej sekcje z pomiędzy sekt fanatycznych. Ma się rozumieć, iż jest właściwem, by w życiu religijnem jasno wyrazić osobisty i indywidualny element, lecz czynić to aż do przesady, tracąc świadomość potrzebnej powściągliwo- ści, z powodu tego, iż Biblia wspomina o Ojcostwie Boga, lub braterstwie w Ciele Chrystusowym musi z konieczności wytwarzać fanatyzm; gdy zaś zdrowa powściągliwość wobec indywidu- alnego i osobistego elementu wymaga, by polegać na woli Bożej objawionej w Piśmie Świętem, określając osobiste właściwości jedynie dla korzyści i społeczności innych członków Ciała, daje zrównoważony charakter, uwalniając z fanatyzmu, jaki jest wytworem religijności nie w taki sposób podporządkowanej i współ- rzędniowej. To jest rzeczywiście rażącym we wszystkich fanatycznych sektach; a pomiędzy Kwakierami, jak i innymi z tego pozafiguralnego pokolenia, to doprowadza do wychwalania oso- bistych poglądów, uczuć, wrażeń, widzeń, snów itd., ponad pisa- ne Słowo Boże, a ostatecznie do lekceważenia Pisma Świętego na korzyść tych subiektywnych określeń, które oni nazywają "we- wnętrznem światłem," "Chrystusem," lub "Duchem" przebywają- cym w ich sercach, a przeto niedozwalają by Biblja miała stać ponad te ich uczucia i je tłumaczyć, przypuszczając, że ten sam Duch, który dyktował Pismo Święte przemawia i dziś w ich ser- cach, a wobec tego twierdzą, że może być w przeciwieństwie ze sobą. Stąd też Pismo Święte jest mniej więcej podporządkowane ich wewnętrznemu "światłu," "Duchowi" lub "Chrystusowi" w ich sercach, które są niczem innym jak tylko ich własnymi fanatycznymi uczuciami.

(111) Lecz to pozafiguralne pokolenie posiadało jednak dużą dozę Prawdy, będącej ich szafarską Prawdą. Gdyby oni byli okre- ślili prawdziwą religję jako serdeczną, obowiązkową miłość i bezinteresowną miłość do Boga i ludzi, opartą na stosownych naukach, wypływających z Biblii, byłiby dali całą Prawdę na ten przedmiot. Lecz cała prawda w tym przedmiocie jak i w innych przedmiotach miała dopiero być wiadoma w czasie Żniwa; dlatego więc, nie mogli dać jej całej; zaś stanowisko tego pozafigural- nego pokolenia po stronie sprawiedliwości wskazuje, że ich okre- ślenie prawdziwej religji było dosyć dobre naówczas, lecz potrze- bowało uzupełnienia przez wyższe prawdy, aniżeli oni byli w stanie osiągnąć. Pan Bóg dał częściową prawdę bratu Jerzemu Fox — którego użył do rozpoczęcia ruchu, który to ruch został zamieniony później przez wodzów utracjuszów koron na sekty fanatyczne. Głównymi wodzami, utracjuszami koron różnych części sekt fanatycznych byli tacy wodzowie jak np.: Wilhelm Penn, Samuel Fisher, Izaak Pennington (w sekcje Kwakierów), Edward Irving (w sekcje Irving'istów), Józef Smith (w sekcje Świętych Ostatniego Dnia), Aleksander Dowie (w sekcje Dowie'istów), Andrzej Murray (w sekcje Holiness) i A. B. Simpson (w sekcje zwanej Związkiem Chrześcijańsko-Misjonarskim). We wszystkich tych braciach znajdujemy pewne wady i zalety znami- nne w sektach fanatycznych. Pominie my ich wady, a wspomi- nimy nieco o ich zaletach, a mianowicie, iż byli to bardzo zaci i szlachetni bracia, trzymający się dobrych zasad, bronili religji serca w przeciwieństwie do wszelkiego formalizmu i legalizmu i obstawali za prawością serca względem Boga i człowieka. To-

też ich zwolennicy byli z reguły tak jak i oni dobrymi przykładami pobożności, względem Boga, a braterskiej miłości względem ludzi, a jak analiza z drugiego Listu Świętego Piotra (1 :5-7) pokazuje, że w miłości obowiązkowej znajdują się dwa elementy sprawiedliwości.

(112) Gdy ta prawda została ogłoszona przez Fox'a, była prawdziwie pokarmem na czas słuszny; ponieważ warunki jakie egzystowały wówczas w chrześcijaństwie rzeczywiście wymagały zachęty do religii serca w przeciwstawieniu do zła jakie istniało w świecie i do dogmatyzmu, formalizmu, racjonalizmu i legalizmu jakie istniały w Kościele. Przed opisaniem warunków w Anglii, gdzie Jerzy Fox, który rozpoczął swoje głoszenie w r. 1647, i gdzie pełnił obowiązki kaznodziei, chcemy podać krótki opis warunków, jakie egzystowały na kontynencie europejskim. W roku 1618 wybuchła w Europie wojna trzydziestoletnia, wywołana przez katolików w celu zniszczenia Protestantyzmu i zamieniła Niemcy, Austrię i Flandrję w ruinę. Tak straszne były skutki tej wojny, że przy końcu jej tylko jedna czwarta część ludności niemieckiej pozostała przy życiu z tego co było na początku wojny. Religijna nienawiść, dzikie okrucieństwa, łamanie obietnic i przysięg, otwarte zdrady, nieczułe kupczenia, samolubstwa, wielka bezbożność i okrutne opresje znamionowały stronę katolicką; a protestantyzm doprowadzony do rozpaczliwej walki o egzystencję, tak jak tylko ci, którym zagraża zagłada walczyć potrafią. Wojna trzydziestoletnia była prawdopodobnie najgorszą jaką była kiedykolwiek prowadzona przed wojną światową. T przyniosła za sobą takie owoce, jakie wojny tego rodzaju zawsze za sobą przynoszą, zależnie od miary złego ducha w jakim są toczone. Toteż wszędzie, w społeczeństwie można było zauważyć złe skutki z tejże wojny, jako następstwa w obniżonym poziomie życia religijnego, legalnego i moralnego. Pobożność ku Bogu i dobroczynność ku ludziom zostały zastąpione otwartą niewiarą, bluźnierstwem i wzrastającą bezreligijnością, tudzież samolubstwem wzrosło do tego stopnia, iż jeden dla drugiego stał się zupełnie nieuczynnym i nieusłużnym. W Hiszpanji, Włoszech i Austrii jedynie martwy katolicyzm panował. We Francji duch, mniej więcej, bezreligijny rozwijał się bardzo prędko w światowość i wzrastającą rozpustę. W Niemczech i Skandynawji ortodoksja luterkańska obniżyła religię do dogmatu głowy i formalizmu warg. W niektórych miejscach w Niemczech, Szwajcarii i Holandji kalwinizm czynił to samo, i po obu stronach — tak katolickiej jak i protestanckiej — brak prawdziwej osobistej religii serca był bardzo jawny.

WARUNKI W ANGLJI

(113) W Anglii, warunki były tego samego ogólnego charakteru. Przypominamy, że królowa Elżbieta założyła Kościół Anglikański na zasadzie jednokształtności nabożeństwa, a nie wiary, wymagając pod karą grzywny i więzienia uczęszczania na nabożeństwa do kościołów państwowych, a zabraniając na zebrania, czyli jak mówiono na "schadzki" wszystkim innowiercom. Król angielski Jakób I (1603-1625), który zezwolił na wydanie Biblii zwanej Przekładem Upoważnionym (Authorized Version), wprowadził te warunki w ścisłe wykonanie, głosząc wciąż wstrętą parlamentowi doktrynę, że prawo króla pochodzi z Bożej łaski, a przywileje parlamentu z łaski królewskiej, to go więc wprowadziło w nieprzejednany konflikt z parlamentem; to też z powodu lekceważenia parlamentu i autokratycznego rządzenia przez samolubnych faworytów, wzbudził niechęć ku sobie w Anglii. Jego syn, Karol I (1625-1649) okazał się jeszcze gorszym tyranem, bo nawet rozwiązał parlament gdy ten odmówił sankcjonowania jego absolutyzmu, wywołując rewolucję w Angli, pobudzając Szkocję i Irlandję do wkroczenia do Anglii, celem wzmocnienia jego armji przeciw armji parlamentu, za co został skazany na śmierć i ścięty 29-go stycznia, 1649 r., jako tyran, zdrajca, morderca i nieprzyjaciel własnego kraju. Było to trochę więcej jak rok przed ścięciem Karola I, gdy Jerzy Fox (1647) zaczął nauczać jako kaznodzieja. Wkrótce po ścięciu Karola I nastąpiła rzeczpospolita an-

gielska i protektorat Cromwell'a. Tak w tym okresie, jak i w następnym gdy Karol II (1660-1685), syn Karola I zasiadł na tronie, Anglja przechodziła wiele niepokoju, niezgody i sekciarstwa, tudzież ciągłych sporów między królem a parlamentem, skutkiem czego wzrost bezbożności zaznaczył te okresy w formie niedowiarstwa, deizmu, ateizmu, marnotrawstwa, rozpusty i nieuczciwości.

(114) W religii sprawy pozostawały w bardzo złym stanie. W kościele państwowym nastąpił martwy formalizm. W Szkocji Jakób I i Karol I starali się wszelkimi sposobami przeszkodzić religijnej wolności narodu szkockiego, gdzie prawie wszyscy mieszkańcy byli presbyterjanami, to też udało się im narzucić Szkotom swoich biskupów. W kościele w Anglii rozwinęły się trzy partje: (1) Partja rytualistyczna czyli obrządkowa, która pozyskała przewagę szczególnie pod biskupem Landem, który próbował wprowadzić serję obrządków i doktryn na podobieństwo nowoczesnych angielskich katolików, lecz przy pomocy przesładowania odstępców. To tak rozniewało parlament iż skazał Landa na śmierć przez ścięcie; (2) Partja ewangelicka, która jako purytanie coraz więcej stawiała się presbyterjańską, kongregacyjną lub baptycką w swoich poglądach i dążeniach; (3) Następnie była t. zw. partja rozszerzonego kościoła, torującego drogę sceptyzmowi, deizmowi i światowości. Tym więc sposobem formalizm, dogmatyzm, legalizm i racjonalizm rozszerzał w religii w Anglii i Szkocji prawdziwie duchową zarazę. Skutek tego był taki, że wszystkie klasy społeczeństwa — arystokracja, burżuazja i biedni — tracili coraz więcej ducha religijnego, idąc za jednym lub drugim zboczeniem w postaci rytualizmu, dogmatyzmu, legalizmu lub racjonalizmu, a to spowodowało utratę pobożności ku Bogu i dobroczynności ku bliźnim. Przetwo w Brytanji, jak i w całej Europie była wielka potrzeba ożywienia prawdziwej religii, takiej jaką odznaczał się każdy ruch reformacyjny. Bóg zatem wzbudził Jerzego Fox'a, by głosił prawdę, która była pokarmem na ów czas. Najwyższy szczyt niedoli ludzkiej był powodem, iż Bóg zaczął pomagać i błogosławić pokarmem na czas słuszny: a mianowicie, że życie prawdziwie religijne nie zależy na rytualizmie, dogmatyzmie, legalizmie i racjonalizmie lecz na sercu, które miłuje Boga nadewszystko, a bliźniego swego jako samego siebie.

(115) Jak powyżej powiedziane, Jerzy Fox był narzędziem Pańskim do ogłoszenia tej fazy Prawdy i do wprowadzenia ruchu, który pobudzał do pobożności ku Bogu i do braterskiej miłości ku człowiekowi. Urodził się w r. 1624, t. j. w rok przed śmiercią Jakóba I, a formowania się jego okresu, przypadło na czas zamieszek za Karola I, to jest, około półtora roku przed egzekucją tegoż króla rozpoczął głoszenie swego specjalnego poselstwa, gdy liczył lat 23. Jako chłopiec był on poważny i uczciwy; jako młodzieniec poczuł głód za drogą sprawiedliwości, której zaczął szukać wpraw między rytualistami a następnie między presbyterjanami, kongregacjonalistami i baptyckami, lecz nie znalazł między nimi odpoczynku dla swego serca i umysłu. Wielki był jego żal i niepewność. Podejmował podróże do osób i miejsc, gdzie mniemał, że będzie mógł znaleźć pomoc; lecz nie znalazł ludzkich pomocników. Szukał pomocy w samotności i wędrownym życiu. Jedni radzili mu jako lekarstwo małżeństwo; inni wstąpienie do armji Parlamentu przeciw wojsku Karola I, ofiarując mu stopień kapitana w infanterji (w piechocie); jeden stary kaznodzieja "radził mu wziąć tabaki i śpiewać psalmy, a inny zaś wziąć na przeczyszczenie i puszczenie krwi." W roku 1647, po latach niepewności, mówi on co następuje: "Usłyszałem głos, który mi mówił: "Jeden jest tylko Jezus Chrystus, który może przemówić do twego stanu." Gdy więc to usłyszałem, serce moje skoczyło z radości. Jego ostateczne osiągnięcie pokoju pokazuje pewien fanatyczny kierunek w sposobie w jakim był osiągnięty — przez usłyszenie owego głosu. W tym samym roku, zaczął on głosić swoje poselstwo wpraw w pobliżu Dukinfield i Manchester.

(116) Od tego czasu szedł od miasta od miasta, od wsi do wsi, głosząc (nie bez błędu o wewnętrznym świetle danym wszystkim ludziom, cytując za rzekomy dowód tekst z Ewang. Jana 3 :9. odnoszący się do Restytucji) swą szafarską prawdę t.j. iż prawdziwa religja nie jest sprawą głowy, lecz miłością Boga z całego serca, ze wszystkiej duszy, ze wszystkiej siły i ze wszystkiej myśli, a bliźniego swego jak samego siebie. Dawał on przeto niezmiennie świadectwo przeciw "religji głowy" jaka była wyznawana za jego czasów w rytualizmie, dogmatyzmie, legalizmie i racjonalizmie. Zdarzało się, iż czasami przerywał kaznodziejom w kazaniach, protestując przeciwko "religji głowy" i ich "religji książkowej." Głosił na rynkach, w polu, w kościołach, na dziedzińcach kościelnych, na ulicach, w domach prywatnych, na okrętach, jednym słowem wszędzie, gdzie mógł otrzymać posłuch. Gdy głosił o dobroci Bożej względem człowieka, sprawiał wielkie wrażenie na umysłach słuchaczy, dowodząc dlaczego powinni miłować Boga z całego serca, myśli, duszy i siły, świadcząc przeciwko grzechom przeciwnym takiej miłości, gdzie miejsce miłości Boga jest zajęte przez miłość własną, bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo, niewiarę, itd. Wykazywał też o równej miłości względem bliźniego, świadcząc przeciw grzechom przeciwnym takiej miłości jak np. grzechy przeciw rodzicom i dzieciom, panującym i poddanym, nauczycielom i uczniom, pracodawcom i pracownikom, pasterzom duchownym i trzodzie, przeciw morderstwu, wojnie, okrutnym prawom karnym angielskim (które wówczas skazywały człowieka na ścięcie nawet za kradzież kury), nienawiści, zazdrości, nieubłagalności, przeciw niewierności małżeńskiej i okropnej rozpucie w owym wieku, przeciw kradzieży, oszukiwaniu w towarach, w wadze, w miarach i wartościach, przeciw ciemzeniu biednych, marnej zapłacie robotnikom i niewolnictwu, przeciw kłamstwu, krzywoprzysięstwu (postąpił nawet do skrajności, dowodząc, iż sądy nie mają prawa wymagać przysięgi od świadków, stosując Mat. 5:32-37 do wszystkich przysięg, a nie tylko do takich jakie są używane w prywatnych rozmowach, do których ten ustęp jedynie się odnosi), przeciw oszczerstwu, obmowie i złemu domyśliwaniu się, itd. Tym sposobem wiernie, chociaż z wielu błędami, głosił swoją szafarską prawdę.

(117) Jerzy Fox nie tylko wykonywał pracę "pielgrzymką" w Anglii, lecz także w Szkocji. W r. 1671 odwiedził Barbados i Jamajkę, gdzie również głosił. Potem udał się do Ameryki, głosząc w stanach od Georgia do Rhode Island, wystawiony będąc na wszystkie trudności nieustalonego i rzadko zaludnionego kraju, to też jego doświadczenia są bardzo podobne do niektórych doświadczeń Św. Pawła opisanych w liście 2-gim do Kor. 10:23-28. Spędził dwa lata w tej podróży i dokonał wiele dobrego. W 1677 roku, z dwoma pomocnikami, Barclay'em i Penn'em odwiedził Holandję i znowu w 1684, z pięciu pomocnikami głosząc według nadarzącej się sposobności. Prześladowania jakie znosił za głoszenie były bardzo srogie. Był uwięziony dziewięć razy, spędzając razem kilka lat we więzieniach zwykłych i podziemnych. Będąc w więzieniach pisał wiele, na wzór Św. Pawła, w celu rozkrzewienia swojej doktryny. Przez chytrą sędziów, był wielokrotnie zasądzony na więzienie. Jednym z ulubionych sposobów oskarżania go i jego zwolenników o nielojalność był ten: angielskie prawo wymagało przysięgi na wierność od wszystkich, którzy odstąpili od panującego kościoła angielskiego, którym również zabraniano miewania zebrań w domach prywatnych; lecz kwakrowie odrzucali przysięgę jako zabronioną, odmawiając składania przysięgi na wierność krajowi, chociaż chętnie utrzymywali, że będą wierni krajowi i bez przysięgi, dlatego też byli oskarżani o bunt i skazywani na więzienia jako buntownicy, którym przypuszczalnie zostało udowodnione przestępstwo z powodu ich odmowy składania przysięgi na wierność. Ich zgromadzenie się w prywatnych domach było również powodem oskarżania ich, że łamią prawa jednostajności nabożeństwa. To groziło im uwięzieniem, tak iż jednego razu do 4,000 kwaków było trzymany w więzieniu do czasu

nieograniczonego, z powodu, że odmówili składania przysięgi, i że nie chcieli zgodzić się na zaniechanie zebrań domowych. Kilka tysięcy z nich zmarło skutkiem więziennego rygoru; to też dziewięciokrotne uwięzienie Jerzego Foxa odbiło się bardzo ujemnie na jego zdrowiu. Tak byli traktowani przez urzędników, traktowanie ich zaś przez pospólstwo można sobie lepiej wyobrazić niż określić. Ich doktryna o nie stawianiu oporu i ich uczciwości były powodem, że tem łatwiej stawiali się ofiarami niesprawiedliwości, od której cierpieli tak wielce i z poddaniem się. Jerzy Fox będąc uwolniony z więzienia zaczął głosić o zreformowaniu więzienia, jako wymaganie złotej reguły i o tolerancji dla odstępców; a jego głoszenie tych zasad miało wiele do czynienia z ustanowieniem przez Parlament prawa o tolerancji dla kwaków, za doradą Karola II, przez co 1800 kwaków zostało natychmiast uwolnionych z więzienia. Ustanowienie tego prawa spowodowało uwolnienie i Jana Bunyan'a, gdzie przebywał przez przeciąg dwunastu lat, za urządzenie zebrań domowych i za odmówienie przyrzeczenia, że tego więcej czynić nie będzie, bo gdy Jan Bunyan pisarz dzieła "Postęp Pielgrzyma" (Pilgrim's Progress) był jeszcze baptystą nie kwakrem, niektórzy z jego przyjaciół załączyli jego imię do listy imion kwaków, którzy mieli być uwolnieni z więzienia, według uzyskanego prawa tolerancji dla kwaków tym więc sposobem i on został uwolniony.

(118) Późniejszy żywot Fox'a był spokojniejszy. Jego wygląd zewnętrzny, prawdziwie patriarchalny i uprzejmy wzbudzał poszanowanie. Jego uczciwość, prostota i samo-ofiarność powiększała to poszanowanie. Jego stałość nie mogła być wzruszona przez groźby więzienia lub obietnic uwolnienia go, stopniowo usunęła wielką nienawiść ku niemu. Jego praktyczne sposoby niesienia ulgi ubogim, zmiększenia serc ich przeciwników i krzewienia prawdziwej obowiązkowej miłości między ludem, po dłuższym czasie okazały się być sprzyjającymi dla niego i jego zwolenników ; a w ostatnich latach swego życia był znacznie poważany od tego mnóstwa ludzi, które było mu dawniej najbardziej przeciwnym. Tylko jeden czyn, który się okazał być fanatyzmem, a który rozkrzewił się między jego zwolennikami może być jemu przypisany. Czyn ten został popełniony zaraz po uwolnieniu go z sześć-miesięcznego surowego więzienia. Czynem tym było to co następuje : Wiedząc, że czterech męczenników zostało spalonych na stosie w Lichfield, on, którego matka pochodziła z rodziny tych spalonych, w dzień jarmarku szedł boso ulicami miasta Lichfield, wołając: — "Biada krwawemu miastu Lichfield." Ostatnie lata swego życia spędził przeważnie w Londynie, nie ustawając w głoszeniu aż dopiero na kilka dni przed śmiercią, która nastąpiła 13-go stycznia r. 1691 t. j. w 67-ym roku jego życia. Był on miłowany przez tysiące swoich uczni i mniej lub więcej poważany przez masy ludzi jako człowiek sprawiedliwy, interesujący się jedynie sprawą Bożą i dobrem ludzkim a to było głównym celem jego życia.

(119) Charakter szafarskiej prawdy powierzonej kwakrom i innym fanatycznym sektom, stanowiącym pozafiguralego Benjamina, był powodem, iż stali się oni wszyscy ludźmi miłującymi sprawiedliwość, interesującymi się religją serca i rozmaitemi dobroczynnościami. Wpływ ich przykładu i nauk ożywił życie religijne protestantów brytyjskich, uwalniając ich mniej lub więcej z rytualizmu, dogmatyzmu, legalizmu i racjonalizmu i tym sposobem ta reforma w sposób religijny uczyniła wiele dobrego w życiu religijnym i społecznym w Brytanji. Lecz posunęła się nawet dalej. W Holandji dopomogła takim mężom jak Arminius i Gnotius, i w Niemczech takim mężom jak Arndt, Spener i Franke, którzy, jako wżgardzeni Pietyści* wywarli tam uzdrawiający skutek przeciw złu, jakie wypływało z rytualizmu, dogmatyzmu i legalizmu, oraz budujący skutek na pobożność i braterską miłość. W Belgji i

* Pietysta, pietyzm (pochodzi od łacińskiego pietas, pobożność) kierunek religijny. oparty na uczuciu albo na sercu, nie zaś na literze dogmatu i rozumie; reakcyjny kierunek w XVII wieku w Niemczech przeciwko formalizmowi ortodoksyjki luteranckiej. Fanatyczne trzymanie się formulek. —

Francji ta refoma dała się odczuć przez takich mężów jak Janse-
nius, Ouesnel, Pascal, Arnauld i Tenelon, którzy utrzymywali po
części zło zwiększające się w tych krajach i odżyli religię serca
między wieloma rzymsko - katolikami. Łagodne traktowanie przez
nich Indian w Ameryce było zapewne powodem miłości braterskiej,
np. Penn w Pensylwanji i Filadelfji (pisze się Philadelphia,
co znaczy miłość bratnia), jak również ich religijne obchodzenie się
z innymi, zmięczyło dogmatyzm i legalizm purytanizmu itp. sekt,
choć to było nawet pozyskane kosztem śmierci czterech kwa-
kierskich męczenników skazanych przez Izbę niższą Bostonu.
Kwakrom jest wiele do zawdzięczenia (a mianowicie takim jak
Elżbieta Fry i inni), z powodu ich niesienia pomocy z niedostatków
spowodowanych wojną, cierpieniem lub klęską, tak dla ludzi woj-
skowych jak i cywilnych, oraz wiele okrucieństw zostało usunię-
tych z więzień za ich staraniem. Byli oni pierwszymi i najbardziej
czynnymi zwolennikami zniesienia niewolnictwa i wyszynków,
oraz najwięcej popierali zakładanie szpitali, sierocińców i dobro-
czynnych instytucyj.

POZAFIGURALNA 'MISA, CZASZA I ŁYŻKA

(120) We wszystkich sektach pozafiguralnego Benjamin —
kwakrowie, święci ostatecznych dni, irvingowie, dowieici, itp.
wodzowie pozafiguralnego Abidana używali swojej szafarskiej
doktryny w celu naprawy grzechu — ich misę — (ponieważ co jest
przeciwnie obowiązkowej miłości lub sprawiedliwości jest grze-
chem), na odparcie ataków przeczącego błędu — ich czaszę — i ku
ćwiczeniu w sprawiedliwości — ich łyżkę. Przeto misa Abidana —
naprawa złego postępowania — była świadectwem przeciw grze-
chowi we wszystkich jego formach, z względami strofowaniami i
naprawieniami; jego czasza była obroną sprawiedliwości przeciw-
ko atakom, a jego łyżka była wykazywaniem wymagań i zalet
sprawiedliwości jako miłość obowiązkowa. Pozafiguralny Abidan
uprawiał daleko mniej wiedzy biblijnej aniżeli wodzowie utracju-
sze koron z którejkolwiek innej denominacji. W rzeczywistości,
byli oni źle usposobieni względem nauczania z książki i "religji
książkowej", przez to ostatnie wyrażenie mieli na myśli religję
uzasadnioną na badaniu Biblii. W tych lekceważących ocenieniach
badań biblijnych i niebiblijnych widzimy jedno z wad pozafigural-
nego Abidana, a przeto pozafiguralnego Benjamin. Lecz ta wada
nie bardzo przeszkadzała w ofiarowaniu ich misy, czaszy i łyżki;
ku naprawie grzechu (misa Abidana), ku obronie religji serca uza-
sadnionej na miłości obowiązkowej (czasza Abidana) i ćwiczenia
w sprawiedliwości (łyżka Abidana), nie wymagały wiele nauki.
Chociaż pozafiguralny Abidan miał około siebie mniej więcej
nieuczonych członków — Penn, Pennington i Irving, byli to ich
najlepiej odczytani mężowie, posiadający tylko co najwyżej średnie
wykształcenie — mógł jednak ofiarować swoją misę, czaszę i
łyżkę.

(121) Dowiadujemy się zatem, że pozafiguralny Abidan do-
brze ofiarował swoją misę. Jego kazania i pisma są przepelnione
naprawami złego postępowania. Naprawiał każdą bałwochwalczą
myśl i czyn i każdy popęd grzesznego serca, które zamiast wiernie
służyć Bogu, zaczęło skłaniać się do służenia — sobie, światu,
dostojeństwu, stanowisku, popularności, bezpieczeństwu, wygo-
dzie, żywotowi, zdrowiu, złości, gniewowi, obłudzie, żółdkowi,
przeciwnej płci, pracy, biurowi, mężowi, żonie, rodzicom dzieciom
przyjaciółom, domowi, krajowi, społeczeństwu, przelozonym,
przyjemności, pompie, itd. Pozafiguralny Abidan strofował to i
naprawiał jako niesprawiedliwość przeciw Bogu, co dowodziło, że
Bóg nie był miłowany nadewszystko. Gromił i naprawiał wszelkie
nieposzanowania, fałszywe i bluźniercze używania osoby Boga,
Jego charakteru. Słowa i Jego dzieła. Niedowiarstwo i pogarda
religji były naprawiane przez niego. Formalizm rytualizmu, czy to
episkopalnego czy katolickiego otrzymał strofowanie i naprawę z
jego rąk. Niedbalstwo najemnych pasterzy o owce i baranki Chry-
stusowe było surowo strofowane i naprawiane przez niego. Lega-
lizm purytanizmu doświadczał naprawień ze swej zewnętrznej
religji. Wskazywał, że scholastyczna doktryna była nieco lepszą
aniżeli ludzka filozofia, którą

należało usunąć. I nie mniej wychłostał racjonalistyczne zgadza-
nie się, że latitudynarjusze, tj. ci, co odbierali od ścisłych przepi-
sów religijnych, prowadzili do niedowiarstwa. **Agnostycyzm***
i **deizm**** odczuł ukłucia jego strofowań i nawoływań do napra-
wy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PYTANIA BERYAŃSKIE

(106) Ile wierszy dotąd zbadaliśmy z 4 Ks. Moj. Roz. 7? Którego poko-
lenia ofiary będziemy badali teraz? Dlaczego badamy 4 Ks. Moj.?

(107) Nad którym pozafiguralnym pokoleniem byli ci wodzowie utra-
cjuszcy koron, których ofiary bodziemy teraz badać? Gdzie jest omawiana
pozafigura Benjaminsów? Jakże ma znaczenie słowo fanatyczne według
zastosowania do pozafiguralnego Benjamin? Kto daje nam specjalne przy-
kłady tego? Wyjaśnij rozmaite zarysy tych przykładów. Co za zło towarzyszy
tym objawieniom?

(108) Co powinno się pamiętać przy badaniu pozafiguralnego Benjami-
na, Manasesa i Efraima? Wyłumacz różnicę między obrazem Jakóba, a
obrazem przybytku względem tych właśnie pokoleń, figurę i pozafigurę. Co
za godna uwagi rzecz jest połączona z temi trzema pokoleniami na zachodzie
figuralnego i pozafiguralnego przybytku? Dlaczego te zmiany były uczynio-
ne? Co to możliwe znaczy?

(109) Kto był księżciem Benjaminowym? Co oznaczają imiona Abi-
dan i Gedeoni? Co ich znaczenie reprezentuje?

(110) Co jest szafarską prawdą, sekt fanatycznych? On jest szczegól-
nym zarysem ich poglądu na prawdziwą religję? Na co to ich wystawia? G-
dzie to się jasno objawia? Co jest błędne a co prawdą w tym poglądzie? Jak
otrzymujemy równowagę w tej sprawie? Co jest oznaką religijnej niezdro-
towności sekt fanatycznych?

(111) Jak naogół zapatrujemy się na ich szafarską prawdę? Co potrzeba
było do uzupełnienia tej prawdy? Dlaczego nie mogli całej prawdy dać? W
jaki sposób jest to reprezentowane przez Ich stanowisko koło przybytku?
Jaką prawdę Bóg powierzył? Jak się nazywają główni wodzowie utracjuszy
koron? Do której sekty każdy z nich należał? Co dobrego znajdujemy w tych
wodzach?

(112) Co uczyniło ich prawdę pokarmem na czas słuszny? Jakie były
warunki w Europie za czasów Jerzego Fox'a; w państwie? Kościele? Społec-
zeństwie?

(113) Jakie były wówczas warunki i władcy w Szkocji i Anglii?

(114) Jakie były warunki w kościele w Szkocji i Anglii za czasów Je-
rzego Fox'a? Jakie trzy partie powstały w Kościele anglikańskim? Wymień
cztery gatunki zła jakie wyszło z tych partji? Jaki był skutek tego zła? Jaka
religijna potrzeba dała się zauważyć w całej Europie? Jak Bóg dostarczył tę
potrzebę?

(115) Kto był narzędziem Pańskim co ogłosił te potrzebną prawdę?
Kiedy on się urodził? Na jaki czas przypadł jego okres reformacyjny? Jaki
był jego charakter gdy był chłopcem? Gdy był młodzieńcem? Co on uczynił
aby osiągnąć religję? Kogo on się radzi? Jaki był skutek? Co on wtedy
uczynił? Co było mu radzone na zaspokojenie głodu serca? Jak i kiedy zna-
lazł pokój? Co uczynił tego samego roku?

(116) Co Jerzy Fox czynił od tego czasu? Przeciw czemu dawał świa-
dectwo? Do jakiej skrajności posunął się podczas kazania w kościele? Gdzie
on głosił? Na co on szczególnie kładł nacisk? Przeciw jakim grzechom
występował?

(117) W których krajach on głosił? Podobne do czyich były jego do-
świadczenia? Kto towarzyszył mu w dwóch podróżach do Holandii? W jaki
sposób by on prześladowany? Co on uczynił gdy był we więzieniu? Jaki by
jeden z ulubionych sposobów angielskich sędziów użytych w celu uwięzienia
go i braci? Na podstawie jakich jeszcze oskarżeń oni byli często wzięni? Ile
ich jednego razu trzymanych było we więzieniach? Co się stało z tysiącami
kwakrów? Co by o nieraz powodem ich uwięzienia? Za czem Fox agitował
po jego uwolnieniach z więzienia? Jaki był skutek tego? Jak się nazywał ów
wielki pisarz co skorzystał z ich uwolnienia? W jaki sposób?

(118.) Jaki był charakter późniejszego żywota Fox'a? Co tego było po-
wodem? Jakiego czynu fanatycznego on dokonał? Gdzie jego ostatnie lata
były spędzone? Co czynił do końca swego życia? Kiedy i w jakim wieku
życia on umarł? Jak on był uważany?

(119) Co uczyniło pozafiguralnego Benjamin sprawiedliwość-miłującą
denominacją? W czem oni byli szczególnie czynni? Jaki wpływ oni wywarli
na religijne i społeczne życie w Brytanji? Holandji i Niemczech? Przez ko-
go? W Belgu i we Francji? Przez kogo? W Ameryce? Jakim kosztem? Mię-
dzy kim? Jaki był skutek ich pracy odnośnie wojny, życia więziennego,
niewolnictwa i szynków? Jak się nazywała słynna Kwakierka, która była
czynną filantropką szczególnie we wojnie?

(120) Na co pozafiguralny Abidan użył swoją szafarską doktrynę? Ja-
kie jest jego usposobienie do nauki a nawet do biblij-

* Agnostycyzm, pogląd filozoficzny, uznający niemożliwość uzasadnienia istnienia Boga. —
Przyp. tłum.

** Deizm, wiara w jedynego Boga nieosobowego, oparta na podstawie rozumu, odrzucająca Pi-
smo święte, jako objawienie; wolnomyślna filozofia religij. • - Przyp. tłum.

nej nauki? Co to w nich zdradzało? W czym ta wada nie przeszkadzała? Którzy z nich byli najlepiej czytani?

(121) Co on najpierw ofiarował? Co to znaczy? Jak szeroką sferę pozwoiliła mu ta szafarska doktryna naprawiać? Jakie formy bałwochwalstwa on naprawiał? Co on naprawiał jako grzechy przeciwko Bogu? Rytualizmowi? Pasterskiemu postępowaniu? Legalizmowi? Dogmatyzmowi? Racjonalizmowi? Niedowiarstwu i Deizmowi?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Interesujące Odpowiedzi na Pytania.

Pytanie:—Co wyobraża dwukrotne wejście Mojżesza na górę Synaj i pozostawanie tam przez czterdzieści dni za każdym razem?

Odpowiedź:—Dla postanowień połączonych z końcem Wieku Ewangelji, Mojżesz tutaj przedstawia po pierwsze Chrystusa, Głowę, a po drugie Ciało z Nim. Góra przedstawia Królestwo. W roku 1874 naprzód Głowa, z następnie od roku 1878 Ciało, w swych zmartwychwstałych członkach przechodzi do Królestwa poza zasłonę. Pierwsze pozostawanie przez czterdzieści dni na górze, przedstawia okres Parousji 1874-1914; zaś drugie pozostawanie tam przez czterdzieści dni przedstawia okres Epifanii 1914-1954. Kiedy Mojżesz za wtórym razem zeszedł z góry, skóra na jego twarzy lśniła się od jasności tak wielkiej, że Izrael nie mógł w nią patrzeć i dlatego Mojżesz musiał nosić zasłonę. To światło przedstawia chwałę klasy Chrystusowej w Boskiej naturze (2-gi tom str. 134). Zasłona reprezentuje Starożytnych świętych (4-ty tom str. 777), którzy według przedstawienia dopiero co podanego, nie będą czynni jako ziemską fazą królestwa, aż po zakończeniu się drugich pozafiguralnych czterdziestu dni w roku 1954.

P1923, 157.

Pytanie:—Czy to nie jest zaprzeczeniem nauce brata Russell'a, który uczył, że "czas końca" był okresem składającym się ze 115 lat, podczas gdy Teraźniejsza Prawda wyznacza 155 lat na ten okres?

Odpowiedź:—Tak zwane zaprzeczenie jest tylko pozorem a nie rzeczywistością. W 3-cim tomie na str. 15, 16 i 55 brat Russell wykazuje, że "koniec czasu" albo t. zw. "dzień przygotowania Jehowy" obejmuje czas od roku 1799 aż do Królestwa. Powód, dla którego brat Russell, pisząc tom 3-ci, nazwał "czas końca" okresem 115-to letnim, jest ten, że on wtemczas myślał, że Królestwo przyjdzie w roku 1914. Jednak nie prędzej aż dopiero w roku 1904, brat Russell wyrozumiał, że anarchja nie mogłaby przyjść prędzej aż po roku 1914, a zatem i Królestwo nie mogłoby nastąpić w 1914. O tem czytamy w ang. Strażnicy z roku 1904 na str. 197-199, w artykule zatytułowanym: **Powszechna Anarchja—Zaraz Przed Lub Po Październiku** 1914. ..Po roku 1904 brat Russell nie podawał stanowczej daty na ustanowienie fazy Królestwa w czasie Wtórego Przyjścia, lecz zawsze powtarzał, że nie wiedział daty, a również, że nie wiedział jak długo będzie trwał czas ucisku czyli Epifanja. Z tego widzimy, że przy pisaniu trzeciego tomu nie wiedział on, jak długim miał być okres zwany "czasem końca". Brat Russell, jak już było wykazane w tem piśmie, utrzymywał, że październik 1914 rozpocznie się Epifanja, po której, jak nauczał, miała nastąpić faza Królestwa Wtórego Przyjścia; lecz, jak wiemy, nie dowiedział się o długości czasu Epifanii. Dopiero później dowiedzieliśmy się, że Epifanja tak jak i Parousja jest okresem 40-to letnim. A zatem Epifanja kończy się w 1954 roku, a od tego czasu faza Królestwa Wtórego Przyjścia naszego Pana zacznie wchodzić. Wiedząc zatem z wyjaśnień brata Russell'a, że "końcem czasu" albo "dniem przygotowania Jehowy" jest okres od roku 1799 aż do początku Królestwa i że przyjście Królestwa ma nastąpić przy końcu Epifanii, która zakończy się w roku 1954, to zatem zmusza nas do zrobienia zmiany wykazanej w pytaniu. Wobec tego widzimy, iż niema żadnego przeciwieństwa pomiędzy bratem Russell'em a nami.

P1927,55.

Pytanie:—Czy to nie jest zaprzeczeniem nauce brata Russell'a, który uczył, że Lewici Gersona, będący na zachodniej stronie przybytku wyobrażają w skończonym obrazie wybrany rodzaj ludzki (tom VI, 152), podczas gdy Teraź. Prawda uczy, że wyobrażają Młodocianych świętych w Tysiącleciu i po Tysiącleciu?

Odpowiedź:—Znowu odpowiadamy, że to tak zwane zaprzeczenie jest tylko pozorem, a nie rzeczywistością. Gdy brat Russell pisał Tom VI, prawda odnosząca się do Lewitów w Tysiącleciu i po

Tysiącleciu nie była zupełną. A z notatki jaka jest dopisana u dołu na marginesie w angielskim 6-ym tomie na str. 129, dowiadujemy się, że później poznał on więcej prawdy, bo jak wykazał w wspomnianej notatce, że Starożytni święci jako pozafiguralni Lewici staną się duchowymi. Powody takiego rozumowania opisał szczegółowo w artykule w angielskiej Strażnicy 1913 str. 52, 53. Ten cały artykuł został przetłumaczony i podany w polskiej Strażnicy z grudnia 1915 pt. **"Ogólny pogląd na Królestwo Chrystusowe"**. On tam podaje, że główny powód, dla którego pozafiguralni Lewici staną się duchowymi jest ten: że figuralni Lewici nie mieli dziedzictwa w ziemi. A to dowodzi, że nikt z tych, co staną się ostatecznie Lewitami (w Tysiącleciu i po Tysiącleciu), nie będzie miał dziedzictwa w ziemi, tj. iż nie pozostaną w stanie ludzkim i nie odziedziczą ziemi. Wobec tego Gersonitami Tysiąclecia i po Tysiącleciu nie może być wybawiony rodzaj ludzki, ponieważ rodzaj ludzki odziedziczy ziemię i wiecznie na niej pozostanie. Z tego względu Gersonici wyobrażają po Tysiącleciu klasę duchową, lecz odrębną od Maluczkiego Stadka, Wielkiego Grona i Starożytnych świętych. Dowiadujemy się, że jeszcze jedną pozostałą klasą odrębną od zbawionego "świata jest klasa Młodocianych świętych; stąd też wnioskujemy, że to oni stanowią Gersonitów Tysiąclecia i po Tysiącleciu, którzy jako Lewici nie mają dziedzictwa w ziemi. Z tego widzimy, że nauki brata Russell'a — odnoszące się do Lewitów, nie mających dziedzictwa w ziemi, co wyobraża, że ostatecznie ich pozafigury nie będą istotami ludzkimi, mającymi ziemię za swoje dziedzictwo, lecz istotami duchowymi, mającymi dziedzictwo niebieskie — a to zmusza nas do zrobienia zmiany w tym wypadku. W tem niema żadnego zaprzeczenia pomiędzy nauką brata Russell'a a nami; ale raczej widzimy harmonijny postęp Prawdy rozpracowywający się w Parousji, a kończący się w Epifanii. Szczegółowe dowody w tym względzie prosimy zobaczyć w artykule o Młodocianych świętych w No. 47. Nauka o Młodocianych świętych jest prawdą wyłącznie epifaniczną, która nie była w całości znana za czasów naszego Pastora. Z tego więc powodu nie mógł on jasno zrozumieć, ani pism odnoszących się do tejsze nauki, chociaż wnioskował z pewnych nauk biblijnych, że taka klasa mogłaby istnieć. Zatem widzimy teraz, że w ukończonym obraniu dwanaście pokoleń, stanowiących obóz izraelski wyobrażają zbawiony rodzaj ludzki.

P1927, 55.

Poniżej podajemy tłustym drukiem notatkę brata Russell'a, o której wspominaliśmy w powyższej odpowiedzi, a która została opuszczona w 6-ym tomie w polskim wydaniu; ta notatka odnosi się do słowa, **Wielka Kompania**, znajdującego się w pierwszym paragrafie na str. 152 w 6ym tomie, którą należy dopisać u dołu na wspomnianej stronie. Notatka brzmi w polskim przekładzie w sposób następujący: **Ostatnią myślą autora jest, że pewne miejsca Pisma świętego zdają się uczyć, że Starożytni święci nie będą poprzedzać, lecz zaliczeni będą do niższej klasy, aniżeli Wielka Kompania w ciągu Tysiąclecia, lecz, że dostąpią natury duchowe; i wyższych zaszczytów przy końcu Tysiąclecia.** (Zobacz margines w tomie VI angielskim, na str. 129).

Dla Ogólnego Zainteresowania

W dniach 5, 6 i 7 lipca odbędzie się Polska i Angielska Konwencja w salach Gerrow, pn. 333 W. Grand River ul., Detroit, Mich. Początek konwencji w piątek, 5go lipca o godz. 10-iej przed południem. Obecni będą pielgrzymi i wydawca Teraźniejszej Prawdy. Z powodu narodowego święta, kosza przejazdu na kolejach w tym czasie są bardzo niskie. Prosimy o liczny udział.

Brat C. J. Schmidt odwiedzi następujące miejscowości w czerwcu: Grand Rapids, Mich., 23-go; White Cloud, Mich., 24 i 25; Covert, Mich., 26 i 27; Michigan City, Ind, 28; Chicago, 111., 29; So. Chicago, 111., 30. W lipcu: Detroit, Mich., 5, 6 i 7; Cleveland, Ohio, 9; Niagara Falls, N. Y., 10 i 11; Buffalo, N. Y., 12 i 13; Syracuse, N. Y., 14; Schenectady, N. Y., 15 i 16; Hartford, Conn., 17 i 18; Newark, N. J., 19 i 20; Philadelphia, Pa., 21; Merchantville, N. J., 22; Turtle Creek, Pa., 23 i 24.

Prosimy zbory i braci, którzy osobno obchodzili Pamiątkę Wieczery Pańskiej, o przysłanie nam rychłego sprawozdania względem takowej, ile was brało udział, oraz innych interesujących wiadomości łącznie ze służbą tej Pamiątki.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWET EPIFANJI

Niezależne Pismo Religijne — Dwumiesięcznik

Paweł S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partii, organizacji i ludzkich wyznań wiary, lecz przywiązanym do Boga, tak jak rozumie Jego Słowo. Pismo to stoi w obronie "Prawdy Parousji" danej od Pana przez "wiernego sługę," która jest fundamentem wszelkiego dalszego rozwijania się w Prawdzie; stoi także w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, które dał Pan przez "wiernego sługę," do wiązania kontrolujących korporacji i towarzystw między ludem w Prawdzie; przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę Epifanii, jako pokarm na cras słuszny dla wszystkich klas i grup Pańskiego ludu. tak jak Panu się podoba udzielić.

Dla bezpieczeństwa należy wysłać pieniądze ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granic Stanów Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać stary i nowy adres dla zaoszczędzenia naszego czasu i niepotrzebnych korespondencji. Prosimy także o danie pełnego adresu zaraz w nagłówce każdego listu. Kopja Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana bezpłatnie dla proszących, czy dla samych siebie, lub dla innych, jeżeli nazwiska z adresami będą do wysłane redakcji. Teraźniejsza Prawda bywa także wysyłana bezpłatnie biednym z Pańskiego ludu, jeżeli poproszą tak, jak za czasów brata Russla. Prenumeraty i czas odnowienia takowych aa uznane i podane na owijance każdego następnego egzemplarza. Pojedyncza kopja 25 centów, roczna prenumerata \$1.00 (5 złotych).